

Prenumerata

wynosi:

we Lwowie

rocznie . . . 16 zł. — ct.
półrocznie . . . 8 „ — „
kwartalnie . . . 4 „ — „
miesięcznie . . . 1 „ 35 „

Na prowincyi

rocznie . . . 20 zł. — ct.
półrocznie . . . 10 „ — „
kwartalnie . . . 5 „ — „
miesięcznie . . . 1 „ 70 „

Za odnośzenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

W państwie niemieckim
24 zł. rocznie — w innych
państwach zagranicznych
28 zł.

Numer pojedynczy 5 ct.,
przesyłką pocztową 7 ct.

SŁOWO POLSKIE

wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych, w dwóch wydaniach

dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem — dla Lwowa o godzinie 8 rano.

Ogłoszenia

(inseraty)

za jeden wiersz petitowy albo
jego miejsce 10 ct.

Nadane: bezpośrednio
pod kroniką 50 ct — przed
inseratami 50 ct. od wiersza
petitowego.

Małe ogłoszenia po 2 ct.
za jeden wyraz — najmniej-
sze 20 ct. za jedno ogłoszenie.

Ogłoszenia i przedpłaty

przyjmuje

Administracja „Słowa Polskiego“
codziennie od godziny 8 rano
do godz. 8 wieczorem — w nie-
dziele i święta od 8 do 1 rano.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ulica Karola Ludwika Nr. 13 (Pasaż Hausmana), Telefonu Nr. 402.

Prenumeratę przyjmują także wszystkie biura pocztowe i agencje dzienników. Numery „Słowa Polskiego“ są do nabycia w agencjach dzienników, sprzedawcach tytoniu i u portyerów na dworcach kolejowych.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów nadesłanych Redakcyi nie zwraca, jeżeli nadsyłający wyraźnie zwrotu nie zastrzegł.

„SŁOWO POLSKIE“

wychodzi codziennie rano o godz. 8, z wyjątkiem
dni poświęconych.

Na prowincye ekspeduje się „SŁOWO POLSKIE“ pociągami
nocnymi.

Warunki prenumeraty:

we Lwowie:

kwartalnie . . . 4 zł. — ct.
miesięcznie . . . 1 „ 35 „

na Prowincyi

z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . . 5 zł. — ct.
miesięcznie . . . 1 „ 70 „

Za odnośzenie do domu we Lwowie dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Spór pism rosyjskich o Rusinów.

Ciekawą i bardzo pouczającą jest polemika dzien-
ników kijowskich, do której dołącza swój głos *Dnie-
wnik Warszawski*. Przypomina się wobec niej słynna
rycina francuska: „W jakim sosie chcesz być zjedzone?“
pyta kucharka kurczęcia: — Ale kiedy ja nie chcę być
zjedzone? — odpowiada kurczę. „Vous sortez de la ques-
tion“.

O zjedzenie galicyjskiego kurczęcia chodzi pismom
kijowskim, ale różnią się co do sposobu przyprawe-
nia sosu, i przy tej sprawie — sposobu tylko — rozna-
miniają się, wyrzucając sobie: „ton rozdrażnienia“
i „zjadliwe natrącanie się“.

Kiewskie Słowo cieszy się, że „nasi bratja Hali-
czanie“ mają swoją prasę polityczną i naukową, swoje
katedry na Wszechnicy itd. „Każda taka zdobycz, we-
dług *Kiew. Słowa* jest bezsprzecznie wygraną dla
wszechmoskiewskiej sprawy“.

Na to *Kijewlanin* w długim artykule wyraża zdzi-
wienie swoje, jak można cieszyć się zdobyczami „braci
Haliczan“, skoro wiadomem jest, że za temi zdo-
byczami „kryje się pragnienie skierowania kulturowego
życia halicko-russkiego narodu w osobne łożysko, nie
mające nic wspólnego z szeroką russką (czyt. mo-
skiewską) rzeką“.

Kijewlanin twierdzi, że „wysiłki garstki ludzi,
chorujących na manię politycznej wielkości, aby wy-
tworzyć sztucznie kulturową baryerę między „Rusi-
nami“ (tym wyrazem i w cudzysłowie) i wielkim
russkim narodem, są wręcz szkodliwe“.

„Cały ruch rusiński wytworzyli Polacy, którzy
chcą doprowadzić do kulturowej unii, idącej równole-
gle z unią religijną“. *Kijewlanin* konczy twierdzeniem:
„że nadto niepodobna usprawiedliwić z żadnego punktu
widzenia tego oszustwa (obman), którego dopuszczają
się Ukrainofile, przedstawiając się ciemnym chłopom,
jako zastępcy 20-milionowego narodu.“

Odpowiedź *Kijowskiego Słowa* nie mniej ciekawa.
Ten przyjaciel Rusinów (a za te sentymenta zgra-
bnie go denuncjuje *Warsz. Dniw.*), dowodzi, że przecież
bracia Haliczanie, w dzisiejszym położeniu nie mogą
wprowadzić u siebie kultury wielko-rosyjskiej, lepiej
przeto, że wytworzą swoją kulturę, która ich oderwie
od Polaków, co będzie drogą wiodącą do zjednoczenia
z wszech-rosyjską kulturą. Dzisiejszy bowiem język (po-
gardliwym wyrazem jazyeczje określony) *Haliczkiej
Rusi, Protomu, Haliczania* jest wstrętnym dla
Moskali przedrzeźnianiem prawdziwej
moskiewszczyzny!

Zgoda na to, konkluduje od siebie *Warszawski
Dziennik*, galicyjscy Rusini nie mogą w całej pełni
wprowadzić rosyjskiej kultury do Galicji, niemniej:
kształcić się na niej winni, a nie wytwarzać sztucz-
nej odrębności“.

Czy tak, czy owak, idzie o to, żeby Rusini
wszelkie cechy odrębności stracili!

Dziwią się Rosjanie, że ich nazywamy barba-
rzyńcami; a wszak pierwszą cechą barbarzyństwa
jest brak uszanowania cudzej własności. Wyższym
jednak stopniem barbarzyństwa jest tępienie własności
duchowej, to jest odrębnej kultury narodu.

Daleko was zaprowadził Katkow, panowie pu-
blicyści „wszechrosyjscy“!

Sejm krajowy.

(Sesja pierwsza. — Posiedzenie trzecie).

Lwów, 3 stycznia.

O godz. 10 m. 30 zagał hr. marszałek dzisiejsze
posiedzenie, zawiadamiając Izbę, że udzielił urlopu
kilkunastu posłom

Nadto udzieliła Izba urlopu posłowi Mieczysław-
owi Reyowi na dni 14

Dalej zawiadomił hr. marszałek Izbę, że prze-
ciwnie jednemu z tamtejszych wyborców, donoszącą, iż
równocześnie nadano na pocztę protest przeciw wy-
borowi posła Czecha. Wobec tego uważał hr. mar-
szałek wybór tego posła jako zakwestyonowany. Tym-
czasem dzisiaj, od owego wyborcy otrzymał marszałek
hr. Badien pismo, w którym autor zaprzecza, jakoby
wysłał jakąkolwiek depeszę — a więc był to wypa-
dek jakiejś złośliwej mistyfikacji, i wybór p. Czecha
uważać należy jako niezakwestyonowany, skutkiem
czego będzie on sprawdzony na jednym z najbliższych
posiedzeń Sejmu. W końcu oświadczył hr. marszałek,
że zarządzi dochodzenie, celem wykrycia właściwego
autora depeszy.

Następnie odczytano odezwę sądu powiatowego
w Myślenicach, proszącą o zezwolenie na sądowe ści-
ganie p. sła Średniawskiego za obrazę władzy (§. 481
u. k.). Po oświadczeniu p. Średniawskiego, że
sam nie wie, jak nazwać tę odezwę sądu myślenie-
ckiego i prosi, aby Sejm zezwolił na jego ściąganie —
odesłano odezwę do komisji prawnej.

Sekretarz p. Urbaniski odczytał długi spis pe-
tycji, wniesionych dotychczas do Sejmu, a p. Bar-
wiński poparł petycję gminy Załozce, o utworzenie
starostwa w tem mieście.

Następnie polecił hr. marszałek sekretarzom od-
czytanie złożonych do łaski marszałkowskiej wniosków
i interpelacji. I tak: p. Wachnianin wnosi:

Na śmierć!

Napisał

Jan Łada.

1863.

(Ciąg dalszy).

— Książ może nie wie, czem dla mnie było to
dziecko. Mój Eustachy, kochany, najlepszy — ojcem
mógł być dla młodej dziewczyny, gdy mnie wiodł na
kobierzec. Przytem gospodarstwo, interesa, urząd. Go-
ściem był w domu. Kiedy wpadł na chwilę, rzucił
mi przelotną pieśczętę — i znów byłam samą. We-
zła między nami brakło: nie było dziecka. I szły lata
samotne i bardzo smutne. Wiedło mi życie, wiedło
serce. I myślałam, że już tak zawsze będzie, że na
mojej drodze nigdy już słońce nie zabłyśnie. Aż wre-
ście — Bóg mi dał jego....

Urwała i przez kilka minut miledzała, wyczerpa-
na. Słuchaliśmy, wstrzymując oddech.

Zaczęła znowu.

— Nie spodziewałam się już dzieci; kiedy miał
przyjść na świat, pewni byli wszyscy, że przyjdzie
nieżywy. Kiedy się ocknęłam po długiej nieprzyto-
mności i ty sama, ciociu, podałaś mi go do rąk, wie-
rzyć nie chciałam, że on mój, że żyje. Cóż dziwnego,
że to dziecko, wyglądane tak długo i daremnie,
w końcu poprostu darowane mi przez Boga, poko-
chałam goręcej, namiętniej, niż się zwykle kocha, niż
się może kochać godzi. Tem bardziej, że dziecko to
stało się węzłem między mną a Eustachym i że
przez tyle lat pozostało jedynem...

— ...Od urodzenia Stasia zmieniło się u nas
wszystko. Małństwo w kolebce stworzyło w domu
naszym ognisko, rodzinę, małżeńską miłość. Teraz
dopiero poznałam Eustachego, jakim był i wiele był
wart teraz dopiero i on mnie pokochał. Młodsze
dzieci umierały jedno po drugim, zaraz po urodze-
niu. Tem potężniej rości przywiązanie do tego jedy-
nego, którego Bóg nie odbierał. A przytem — jak
on umiał na to przywiązanie zasłużyć!

Książ skinął głową i ręką po oczach przesunął.
— Znam go przecie, szepnął mięszym, niż zwy-
kle, głosem. Uczniem był moim aż do chwili... uczniem
ukochanym.

Mama poruszyła się nerwowo.

— Nie znasz go książ — przynajmniej nie tak,
jak ja. Nikt nie zna tak dziecka, jak matka... Czyś
przeczuwał nad nim połowę nocy jego dzieciństwa?
Czyś wpatrując się ze drżeniem na jego twarzyczkę
wybladłą od choroby lub spieczoną gorączką, modlił
się do Boga, żeby twoje życie wziął w zamian za ga-
snące w twoich oczach życie twego dziecka? Czyś
śledził za każdym jego ruchem, za każdym słowem,
za budzącą się myślą w jego głowie, za uczuciem,
rozkwitajacem jak kwiat wiosenny w tem małym ser-
duszku? Nie — cudze dzieci miałeś tylko książ; nie
mów więc, że znasz, że kochasz, jak właśnie zna i
kocha matka.

Zamilkła, wyczerpana wybuchem. Książ nie od-
powiadał nic — tylko znów ujął rękę jej w obie
dłonie.

Po chwili zaczęła innym, miękkiem, przyciszo-
nym głosem:

— Pamiętam, był jeszcze taki mały, ledwie
zaczynał biegać i szczebiotać, przyszli do nas żołnie-

rze. Wojsko w marszu zatrzymało się na odpoczynek.
Na obiedzie byli oficerowie, na dziedzińcu muzyka,
bębny i śpiewały. Małństwo przeraziło się wrzasku,
szczęku broni, mundurów — przytuliło się do mnie
i szeptał płacząc: „Mamo, ty mnie im nie oddasz,
prawda?“ A gdy go uspokajałam, prosił dalej: „Ale
przerzekasz, mamo, obiecujesz? Jak Bóg ci kocha,
nie oddasz mi?“ Ja obiecywałam i uspokajałam go
i śmiałam się, aby go uspokoić lepiej, a serce ścisnę-
ło mi się strachem i bólem. A jeżeli przyjdzie go od-
dać im kiedyś, gdy dorosnie? A jeżeli nie będę
mogła dotrzymać obietnicy? I przyszło... i trzeba było
oddać go, i teraz... teraz oni go wezmą całkiem, na-
zawsze odemnie i nigdy...

Książ jej przerwał.

— Duszy mu wziąć nie potrafią. Ciało gnębić,
to im wolno, zabić nawet wolno, ale duszę śmierć
wyswobodzi. Wróci do niebieskiego Ojca, jak motyl.
zrzucający osłony poczwarki, jak orzeł lecący do świa-
tła. wróci omyta w krwi męczeńskiej — po nagrodę.

— A ja — zawołała — a ja co zrobię? A mnie
jak żyć bez niego?

Książ spojrzał na nią surowo.

— Czy jego kochasz, czy siebie w nim? — za-
pytał. — Żal ci go dla ojczyzny, dla Boga? To życie
tak krótkie, czyste jeszcze i niewinne, mające się spa-
lić w ogniu ofiary, chciałabyś widzieć zbrudzone
nędzami życia, złamane zawodami i cierpieniem, koń-
czące się bez chwały i pożytku? A może taki byłby
los Stasia. A teraz...

— A teraz, oni mi go zamęczą, zabiją!

— Bóg ofiar żąda na przebłaganie swego gniewu.
Każda ofiara, a zwłaszcza niewinna, zbliża go-
dzinę łaski i przebaczenia, przeważa szalą sprawę...

Wybrała się komisję z 15 członków złożoną w celu wszechstronnego zbadania faktycznych przyczyn gromadnej emigracji włościan, w celu obmyślenia środków do usunięcia tych przyczyn, w celu powstrzymania lekkomyślnej emigracji, w celu otoczenia prawną opieką emigrantów tak w czasie podróży, jak i w Ameryce.

P. Warzecha i tow. interpelują komisarza rządowego, co się dzieje z wnioskiem p. Kramarczyka, w sprawie wydawania pasportów dla bydła w pasie granicznym.

P. Data interpeluje w sprawie kar, nakładanych za przekroczenie ustawy o paszportach dla bydła.

P. Wójcik wniósł interpelację do komisarza rządowego w sprawie nieprawego — jak twierdzi — zasądzenia włościanina Stefka na 5 dni aresztu przez starostwo w Brzozowie i w sprawie trudności, jakie to starostwo robi przy wydawaniu pasportów włościanom, chcącym emigrować.

Dr. Bernadzikowski i Dworski interpelują komisarza rządowego, czy rządowi wiadomo, że starosta w Gorlicach p. Gubatta, wywiera nacisk na wyborców, podpisanych na proteście przeciw wyborowi hr. Adama Skrzyńskiego, ażeby cofnęli swe podpisy i czy rząd uważa, że takie postępowanie da się pogodzić z obowiązkiem bezstronności, ciężącym na władzy politycznej. Interpelację tę wniósł łącznie klub demokratyczny polski i klub włościański, jak to zresztą wskazują podpisy interpelantów. Interpelację tę podpisali: Dworski, Bernadzikowski, Romanowicz, Bojko, Klemensiewicz, Rayski, Olpiński, Wójcik, Löwenstein, Vayhinger, Michalski, Fruchtmann, Merunowicz, Krempa, Szczepanowski, Średniawski, Goldman i Wiśniewski.

P. Wachnianin interpelował komisarza rządowego w sprawie niewłaściwego zachowania się organów policyjnych w Tarnopolu, podczas przejazdu emigrantów przez to miasto.

P. Krempa i towarzysze interpelowali komisarza rządowego w sprawie niewłaściwości, popełnianych przy doręczaniu upomnień egzekucyjnych, co przyczynia się do zwiększenia kosztów egzekucyjnych ze szkodą ludności, płacącej wysokie podatki, a także rząd.

P. Ostapczuk i towarzysze interpelowali w sprawie emigracji ludu, a w szczególności, jak Wydział krajowy zapatruje się na działalność Towarzystwa św. Rafała i co zamierzają władze autonomiczne uczynić dla zapobieżenia wychodźstwu ludności.

P. Okuniewski i towarzysze interpelowali komisarza rządowego w sprawie śledztwa, wytoczonego przez starostwo stryjskie włościanom, którzy brali udział w deputacji ruskiej do cesarza.

Z porządku dziennego zatwierdzono wybory posłów na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Bobreckiego, Bohorodczańskiego, Brzeżańskiego, Krakowskiego, Limanowskiego, Nowotarskiego, Wadowickiego, Zbaraskiego; z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Krakowskiego i z kuryi miast okręgu wyborczego Drohobyckiego. (Sprawozdawca p. Chamiec).

dliwości... Nie żałuj jej, poświęć syna, poświęć serce własne... To wola Boża To ofiara dla odkupienia wielu...

Przez chwilę trwało milczenie.

— Wiem o tem, zaczęła wreszcie matka moja cicho. — Wiem, że Bóg żąda ofiary odemnie, wiem, że trzeba ją przynieść, że bunt daremny. Ale ciężko, serce się rwie. Chciałoby się powiedzieć: bądź wola Twoja, a nie mogę, nie mogę...

— A przecie trzeba — rzekł ksiądz. — Trzeba. Chrześcijańska jesteś.

— Jestem, chcę być, chcę się poddać Ale w tem jednym... O dziecko mi chodzi — o Stasia mego

— On także modli się w tej chwili. Ksiądz Pomorski jest przy nim, jak ja przy pani. Ale on pewnie się nie buntuje.

— On? Staś mój? O nie! On odważny. On zawsze mówił, że zginąć chce w bitwie, od moskiewskiej kuli. I teraz, nie w bitwie, nie... ale od kuli... O Boże, Boże!

— Zwróć się do tego Boga, przed którym on teraz się korzy. Złącz się z nim. On zrezygnowany, posłuszny idzie w jasną drogę, ku Bogu. Chceszże rozłączyć się z nim na wieki, kobieto słabego serca? On teraz powtarza słowa modlitwy Pańskiej, a ty — nie potrafisz go naśladować.

Mówiąc to ukląkł, nie puszczaając jej ręki. Kłękaliśmy wszyscy. W ciszy głuchej głos starego księdza zaczął się rozlegać powolny, doniosły. Towarzyszył mu głos kobiecy.

— Ojciec nasz, któryś jest w niebieszech...

Słowa płynęły jedno za drugimi i urwały się.

— Bądź wola Twoja — powtórzył ksiądz.

Matka moja pochyliła głowę ku ziemi i milczała przez chwilę, oddychając ciężko. Wreszcie podniosła do góry twarz bardzo bladą, ale dziwnie spokojną.

— Bądź wola Twoja — rzekła powoli.

(C. d. n.)

Po odebraniu przyrzeczenia poselskiego od tych posłów, których wybory dotychczas zatwierdzono, przystąpiła Izba do dalszego porządku dziennego.

W myśl wniosków referenta p. E. Jędrzejowicza, udzielono następujących koncesyj od pobierania opłat mytniczych:

Obszarowi dworskiemu w Nawojowej od mostu na rzece Kamienicy pod Nawojową w Łęgu; na drodze powiatowej z Grybowa do Krzyżówki i od mostu na rzece Białej między Wojnarową a Wilczyskami, w powiecie Grybowski: od mostu na rzece Mlecze pomiędzy Przeworskiem a Grodziskiem i Leżajskiem w powiecie Łańcuckim; na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej w powiecie Mościskim; na drogach powiatowych, a mianowicie: Mielec-Radomyśl w powiecie Mieleckim i Radomyśl Lisia Góra w pow. Mieleckim i Tarnowskim; od przewozu przez rzekę Rabę w Cikowicach; wreszcie Radzie powiatowej w Buczaczu na drodze powiatowej Buczacz-Potok złoty; Radzie powiatowej w Rudkach od mostu powiatowego na jeziorze w Błóźwi dolnej; Radzie powiatowej w Limanowej na drodze powiatowej Kamienicko-Stopnickiej; Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Rawcze-Skała i Radzie powiatowej w Nadwórnej od mostu powiatowego na rzece Prucie.

Janowi Czipielowi, byłemu droźnikowi drogi krajowej Przemyśl-Sanok przyznał Sejm stałe zaopatrzenie w drodze łaski w rocznej kwocie 98 zł. 52 ct. w. a. (Spr. p. Edward Jędrzejowicz).

W przedmiocie wyłączenia osad Pawłowa, Krzywe i Capłapy uchwalił Sejm: Osada Pawłowa z Krzywem i Capłapami, stanowiąca osobną gminę katastralną w powiecie jarosławskim, wyłącza się z gminy Majdanu tegoż powiatu i ma stanowić w granicach dotychczasowej gminy katastralnej osobną gminę dla siebie. (Sprawozdawca p. Wacław Zyrski).

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Stan. Stadnickiego, w przedmiocie opodatkowania spirytusu. Wniosek ten opiewa:

Zważywszy, że J. Eks. pan minister Skarbu przedkładając preliminarz budżetu na r. 1896 Radzie państwa, zapowiedział, iż c. k. rząd celem uzyskania nowych dochodów dla Skarbu państwa zamierza podnieść podatek od spirytusu; zważywszy, że wszelkie podwyższenie dotychczasowego opodatkowania spirytusu, nader ujemnie musiałoby oddziaływać na przemysł gorzelniany i ściśle z nim związane interesy produkcji rolniczej; zważywszy wreszcie na niezmiennie trudne stosunki i położenie rolnictwa w ogóle: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm wzywa c. k. rząd, by przy obmyśleniu nowych źródeł dochodu dla Skarbu państwa, nie brał w rachubę podwyższenia podatku spirytusowego.

P. Stadnicki, uzasadniając swój wniosek, starał się wykazać, że podwyższenie podatku spirytusowego, byłoby ogromnem obciążeniem ludności rolnej naszego kraju i wysoce niekorzystnem dla rozwoju naszego przemysłu rolniczego.

Wniosek p. Stadnickiego odesłała Izba do komisji gospodarstwa krajowego.

Następnie udzielił hr. marszałek głosu p. Merunowiczowi, dla uzasadnienia jego wniosku, opiewającego, jak następuje:

Zważywszy, iż żywsze niż dotąd zajęcie się Rad powiatowych sprawami ekonomicznymi swoich powiatów, samo przez się znakomicie rozszerzyłoby zakres ich działania w sposób wielce pożyteczny zarówno dla interesowanej ludności, jako też i dla dobra kraju w ogóle; że mianowicie przed Reprezentacjami powiatów stoi otworem szerokie pole pożytecznej działalności w zakresie popierania w swoich okolicach interesów rolnictwa, przemysłu i racjonalnych urządzeń handlowych, odjęcia szerzącemu się w kraju ruchowi emigracyjnemu społecznie szkodliwej cechy, zapobiegania sztuczemu obniżaniu ceny ziemi przez spekulantów, popierania zdrowo pojętej parcelacji gruntów, jako też wspierania przedsięwzięć melioracyjnych, odpowiedniej organizacji kredytu włościańskiego, szerzenia w masach mniej oświeconej ludności zwyczaju asekuracji ogniowej i na życie ludzkie, organizowania ochrony pożarnej itp.; zważywszy, że chociaż w niektórych powiatach dają już ich Reprezentacje uznania i naśladowania godny wzór zajmowania się ekonomicznymi sprawami ludności — i że tylko brak systemu i planu stoi na przeszkodzie wydatniejszemu rozwinięciu ich czynności w tym kierunku w całym kraju jednolicie;

Wysoki Sejm uchwalił raczy: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się zachęcać Reprezentacje powiatowe do zajmowania się ekonomicznymi sprawami ich powiatów w duchu postanowień §. 21 ust. o repr. pow. i działalność ich w tym zakresie, ażeby czynnie i jak najgorliwiej wspierał.

P. Merunowicz w dłuższem przemówieniu wykazywał, że scentralizowanie działalności w sprawach ekonomicznych, nie może dać pożądaných rezultatów i dlatego dążyć należy do decentralizacji w tym kierunku, do czego właśnie zmierza wniosek mowcy.

Wniosek p. Merunowicza odesłano do komisji gminnej.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Przed zamknięciem posiedzenia, polecił hr. marszałek odczytanie jeszcze dwóch wniosków, złożonych do łaski marszałkowskiej.

Pierwszy wniosek p. Fruchtmanna i towarzyszy opiewa:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt do ustawy, zmieniającej, względnie uzupełniającej alinę 3 artykułu 16. ustawy z dnia 24 kwietnia 1794, str. 49 dz. u. kr. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych, w tym kierunku, aby obowiązek miast i miasteczek, posiadających własny majątek zakładowy, do ponoszenia wydatków na utrzymanie nauczycieli szkół ludowych, samą ustawą ściśle był określony i by mieszkańcy tych miast i miasteczek, co do obowiązku ponoszenia ciężarów szkolnych, z innymi obywatelami kraju byli zrównani.

Drugi wniosek, złożony przez panów Wójcika i towarzyszy, domaga się od Wydziału krajowego, ażeby w najkrótszym czasie wygotował plany i kosztorysy obwałowania lewego brzegu Wisły w powiecie krakowskim, tak, ażeby roboty około tego obwałowania mogły się rozpocząć z wiosną.

O godzinie 12^{1/2} zamknął hrabia marszałek posiedzenie, zawiadamiając posłów, że następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 11 przed połud. Równocześnie wezwał hr. Badeni poszczególne komisje, ażeby starały się przygotować do przyszłego czwartku, jak najwięcej materiału, tak, ażeby sprawozdania komisji mogły być już objęte porządkiem dziennym pierwszego posiedzenia po świętach ruskich.

Wiadomości polityczne.

Z Bułgarii.

Znosi się znów na coś nowego w Bułgarii. Wedle *Polit. Corresp.* zapowiedział prezydent ministrów Stoilow na ostatniem posiedzeniu bułgarskiego sobrania, że ks. Koburg zmuszony jest do przedsięwzięcia podróży za granicę. Dokąd Koburg się wybierze, o tem Stoilow nie wspominał. Przypuszczają, że ksiądz jedzie do Paryża, by uprosić ks. d'Aumale o wstawienie się za nim u cara.

Równocześnie donoszą z Sofii, że w związku z zamierzoną podróżą ks. Ferdynanda za granicę, powstała pogłoska, jakoby następca tronu ks. Borys, wskutek kompromisu zawartego z kurją, miał przejść na obrządek unicki. Krok ten byłby wielkiem zwycięstwem papieża, który sobie postawił za zadanie szerzyć unię na Wschodzie.

Czy i o ile ta ostatnia pogłoska jest prawdziwą, okaże niedaleka przyszłość. Co się tyczy podróży ks. Koburga, to istotnie ubolewać nad nim wypada, iż naraża się na trudy najprawdopodobniej bezcelowe. „Biały car“, do którego stop tyle razy pożyły już próśby pośredników ks. Koburga, nie ma dziś najmniejszej przyczyny okazać się dlań łaskawszym, aniżeli był wczoraj. Ks. d'Aumale może posiadać wielkie wpływy, wątpić jednak należy, by one mogły odnieść sukces nawet w sprawach opierających się o zasadnicze postulaty polityki caratu.

Transvaal.

Niedługo cieszył się laurami tryumfatora krewki administrator krainy Matabele, dr. Jameson. Wezwany dnia 26 z. m. listownie przez anonimowe „grono notabłów Johannesburgu“, który to list bodaj czy nie był inspirowany przez ministra Kaplanda, a więc i londyński rząd kolonialny, nie miał nic lepszego do roboty, jak z bandą, złożoną z 700 ludzi i armatami, wyruszyć na pogrom Boerów. Dnia 30 grudnia przekroczył oddział Jamesona pod Mafeking granicę zachodnią Transvaalu.

Pospiech, z jakim udało mu się niemal równocześnie z otrzymaniem listu „notabłów“, a może nawet wcześniej (co wskazywałoby na cudowny dar jasnowidzenia), zgromadzić dobrze uzbrojony zastęp, dużo daje do myślenia. Niemniej dziwną wydać się musi pobłażliwość, z jaką angielskie władze kolonialne patrzyły na organizację owej bandy, szykującej się do butnego podeptania prawa narodów.

Nie też dziwnego, jeśli prasa zagraniczna, zestawiając to wszystko, przypuszcza, iż Jameson działał po poprzedniem porozumieniu się z rządem angielskim, który potem sam ułakł się konsekwencji niesłychanego najazdu.

Oficyalne pisma angielskie twierdzą, że Chamberlain dowiedział się o inwazji Jamesona dopiero w niedzielę wieczorem, poczem zaraz wyjechał do Londynu i wysłał ztamtąd wiadome depesze, do Jamesona, do Cecila Rhodes i do prezydenta republiki Boerów, Kruegera. Jameson jednak wezwania nie usłuchał.

A szkoda. Byłby ustrzegł się od zakończenia tej oryginalnej kampanii w sposób, który wprawdzie nie obniża powagi sprawy, jego samego jednak stawia w świetle prawdziwie operetkowym. Buńczuczny bo-

wiem animusz Jamesona rozbił się o pierwszy zaraz opór zaczepionych Boerów i w sromolnej rozplątał się klęsce. Blizsze szczegóły tej potyczki nie są jeszcze znane, może przyniesie je popołudniu telegraf. Przypuszczać jednak wypada, iż klęska Jamesona zażegna burzę, wywołaną w najniestosowniejszej dla Anglii chwili i przywróci na czas pewien znowu spokój Boerom, których całą jest winą, iż stają w obrobie praw swych słusznych, przeciwko obcym łupieżcom.

Powstanie na Kubie.

Historyczny „kozak”, który padał ongi jako jedyny zabity w rosyjskich sprawozdaniach z pola bitwy, posłużył zdaje się za prototyp rządowi hiszpańskiemu przy redagowaniu biuletynów z Kuby. Depesze te donoszą o ciągłych zwycięstwach, w nadziei — zdaje się, iż pomyślny rezultat ostateczny pozwoli potem przejść do porządku dziennego nad antecedenkami. Prywatnym, autentyczniejszym nieco od rządowych, informacyom, stawiano tak energiczne przeszkody, iż ginęły po drodze bez śladu.

W nieskończoność jednak nie dało się przechować tajemnic prawdziwego stanu rzeczy. Wątpliwe zwycięstwa i niewątpliwe klęski stworzyły sytuację, która coraz bardziej odbiera rządowi nadzieję opowania rewolucji.

Widocznie nawet owa ostatnia wielka wygrana, o której głośzono, iż zadała powstańcom cios zabójczy, w świetle prawdy przedstawiała się nieco inaczej. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć sobie doniesienie urzędowe Martineza Campos, nadesłane d. 3 b. m. do Madrytu, a zwiastujące, że powstańcy pod wodzą Maxima Gomez’a maszerują zwycięsko na stolicę Hawanę i że wojska rządowe musiały się cofnąć?

Pod ziemi, zaprawdę, auspicyami rozpoczyna się Nowy Rok dla wyprawy marszałka, który sądził, że jak Cezar, zaraz po wylądowaniu na Kubę, doniesie narodowi: „Veni, vidi, vici”, a teraz, po tylu miesiącach kampanii, przygotowuje opinię na to, iż zatracić trzeba będzie do odwrotu.

KRONIKA.

Dziś:

- 4. stycznia. Sobota. Tytuś biskupa i Grzegorza biskupa. Wschód słońca o godzinie 7 min. 58 rano; zachód o godz. 4 min. 13 popołudniu.
- Dnia tego w r. 1764 zawarła Katarzyna W. przymierze z Fryderykiem, warujące elekcyę Poniatowskiego na króla.
- O godzinie 6 wieczorem w Czytelnicy kobiet (Rynek 1. 10) odczyt Karola Brzozowskiego o Kurdyśstwie, na tle osobistych wrażeń i przegód.
- O godz. 7 wieczór w teatrze hr. Skarbka: Don Carlos, tragedia w 5 aktach Schillera. Ceny miejsc popołudniowe.
- O godzinie 8 wieczór zebranie towarzyskie w Kole literacko-artystycznym.
- O godzinie 11 rano posiedzenie Sejmu.
- O godz. 7 wieczorem posiedzenie Wydziału Pówar z dziennikarzy polskich.

Nowi prenumeratorowie „Słowa Polskiego” otrzymają na żądanie w administracji naszej, początek noweli Jana Łady p. t. „Na śmierć”.

Ustawę o pomocy państwowej, celem zwalczania nędzy, sankcjonowaną przez cesarza, ogłasza *Wien. Ztg.*

Bankiet. Z okazji wręczenia krzyża zasługi z koroną p. Wopatnieniu, sekretarzowi tutejszej dyrekcji poczt i telegrafów, urządzają koledzy jego dziś, w sobotę w lokalu Towarz. urzędników poczty i telegrafu bankiet.

Akademicki wieczór z tańcami. Na dochód Towarzystwa „Bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej” odbędzie się dnia 15. stycznia b. r. wieczór z tańcami, jedyny, jaki w tym karnawale urządza młodzież Uniwersytetu lwowskiego. W komitecie dam objęła przewodnictwo p. profesorowa Aleksandrowa Janowiczowa.

Bilety wstępu po 2 zł. od osoby i familijne po 5 zł. dla 4 osób nabywać można za okazaniem zaproszeń w biurze Towarz. „Bratniej pomocy słuch. wszechnicy lwowskiej” co-dziennie między godz. 12—2 w południe, a w dniu 13, 14 i 15 stycznia w Kasynie miejskiem od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem.

Kolo gimnastyczno - śpiewackie nauczycieli szkół ludowych lwowskich obchodziło w wilej Nowego Roku 5-tą rocznicę swego istnienia uroczystym wieczorem w sali gimnastycznej szkoły ludowej im. Mickiewicza.

Słowo wstępne wypowiedział przewodniczący Towarzystwa, należący do Związku Sokolego pod firmą: „Lwów II.”, p. Mieczysław Baranowski, dyrektor żeńskiego seminarium nauczycielskiego. Zdając sprawę z całorocznej czynności „kół”, zaznaczył w swem przemówieniu sprawodawca, że przed innemi potrzebami i przedsięwzięciami, miał Zarząd Towarzystwa na oku budowę własnego gmachu, na który cel zebrano dotychczas w drodze składek więcej niż 2.000 zł. Jedną z dodatkowych czynności Zarządu jest danie inicjatywy do założenia kółka naukowego,

które powstanie niebawem, a którego celem będzie dać impuls gwardyi nauczycielskiej do pracy naukowej nad własnym wykształceniem.

Wogóle sympatyczne Towarzystwo łączy w sobie troskę o dobro fizyczne i moralne traktowanych zresztą po macoszemu pionierów oświaty ludowej i ztąd zasługuje na jak najżyyczliwszą opiekę ze strony szerszych warstw społeczeństwa.

Doroczna uroczystość sprawozdawcza połączona była z równoczesną owacją dla prezesa Towarzystwa, któremu, z powodu jego imienia, gratulował imieniem kolegów p. Jaworski, wręczając skromny a piękny upominek.

W dalszym ciągu wieczora nastąpiły produkcje z gimnastyczno - śpiewackiej działalności „kół”, wykonane dzielnie i zgrabnie — oraz śpiewackie, przy współudziale koleżanek.

Uroczystość cała skończyła się w innym już lokalu, bo w szkole im. Staszica, gdzie — jak rokrocznie — przełamano się opłatkiem i życzo sobie wzajemnie „dobrego roku”. I tu przedmiotem szczególnego zajęcia był p. dyrektor Baranowski, który — choć przestał być nominalnym zwierzchnikiem nauczycielstwa lwowskiego — pozostał dlań nadal szczerym, życzliwym i kochanym przyjacielem, czego dowodem opisana pokrótce uroczystość.

Wywożenie śmieci i nieczystości w mieście naszym odbywa się w sposób niepraktyczny, a wcale już niedogodny dla mieszkańców. Wracający nocą do domu Lwowianin, poznaje już z daleka wozy, przed którymi co rychłej uciekać mu należy. Najbardziej upośledzeni są wszakże, zwłaszcza obecnie w porze zimowej, mieszkańcy ulic dalszych, szczególnie wysoko położonych. Byliśmy świadkami, że na ulicy Garncarskiej (Mocznackiego) i Wąwozowej (Supińskiego) kosze ze śmieciem, wyniesione z domów do dnia przez stróżów i przygotowane do wywieżenia wozami, które zresztą rano zwykle nadjeżdżają — czekały przez cały dzień na ulicy i nie oczekiwały się właściwej ręki, lecz musiały ze wstydem wracać w podwoje domów.

Zdaniem naszym czynność taka powinna odbywać się regularnie, bo zatrucie powietrza śmieciem w koszach jest równie niehygieniczne, jak gdyby to śmiecie wyrzucane było wprost na ulicę, na łaskę wiatru.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Myślenicach, z grupy gmin miejskich, rozpisany na dzień 10 lutego br.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa „Szkół ludowej”. odbędzie się w Krakowie dnia 5 bm. Porządek dzienny wypełniają. Sprawdzenie legitymacji delegatów Kół; zagajenie przez prezesa Towarzystwa; wybór 9 członków zarządu głównego na 3 lata; wybór rady nadzorczej na rok jeden; wybór sądu rozjemczego na rok jeden; zmiany statutu i wreszcie zamknięcie zgromadzenia.

Aresztowanie dezertera. Policja krakowska aresztowała onegdaj Leona Cwiklicera, dezertera 1 pułku artylerii polowej z Olomuńca, który ukrywał się w Krakowie i tam jednemu z przyjaciół skradł kadecki mundur, w którym paradował po mieście.

Konkurs. Magistrat m. Przeworska rozpiął konkurs na posadę weterynarza miejskiego, o płacy rocznej 600 zł., z terminem do 31 b. m.

Na ulicy w Wiedniu aresztowano ubiegłej nocy niejaką „hrabinę” Schmettow (zdaje się, Moskiewkę) wraz z godną swą matką córeczką, za zbyt demonstracyjne zachowywanie się.

Samobójstwo. W Bernie morawskiem zastrzelił się proboszcz Stelzl z Oberboran, podobno wskutek zatargu jaki miał z konsystorzem biskupim.

Z Sofii donoszą, że komunikacja z Konstantynopolem jest od kilku dni przerwana, wskutek wielkich zasp śnieżnych.

Zakopany skarb. Z Temeszwaru donoszą, że tamtejszy ślusarz kolejowy Franciszek Hechelbacher uzyskał pozwolenie od władz na poszukiwania ziemne w pobliskiej warowni. Jest to jakaś bardzo tajemnicza historia, mająca swe źródło w pozostawionym przez matkę ślusarza planie, który doprowadzić ma na ślad zakopanych skarbów ostatniego tureckiego baszy w Temeszwarze. Rozkopywanie ziemi rozpoczęło się w tych dniach pod ścisłą kontrolą.

Niepokoju ulicznych widowni w dzień Nowego Roku był Frankfurt nad Menem. Jacyś niewysłędzeni dotychczas sprawy rzucali na bruk eksplodujące przedmioty, a wielu przechodniów doznało silnych cielesnych obrażeń. Dzienniki miejscowe uskarżają się na bezradność policji. Gdzież się podział ów zachwalony „porządek niemiecki”!

Z Petersburga donoszą, że komitet ministrów wydał bardzo niekorzystną opinię o sprawozdaniu, które przedłożył głośny generał Anenkov, kierownik akcji ratunkowej podczas ostatniej klęski głodowej. Generał, który tuczył się na publicznym grochu, ma otrzymać cesarską naganą.

Sensacyjny proces o miliony. Wiedeński Sąd krajowy ma wkrótce rozpatrywać niezwykle sprawę, która zapewne i u nas odbije się głośniejszym echem. Oto pewne konsorcjum akcyonaryuszy Laenderbanku występuje przeciw rządowi z pretensją o odszkodowanie w sumie 10 milionów zł. oprócz kosztów dodatkowych. Akcyonaryusze ci, którzy byli bezpośrednimi przedsiębiorcami budowy galicyjskiej kolei transwersalnej, uważają się za srogo pokrzywdzonych, wskutek objęcia tej kolei w zarząd państwa. Ciekawą jest także objętość pozwu, który zawiera

1000 arkuszy w rękopisie i 200 arkuszy *in folio* druku. Skargę tę, wniesioną przed trzema laty, odstąpiono prokuratorowi skarbu, która po trzech latach wypracowała sprzeciw jeszcze większej objętości.

Z Paryża donoszą, że przyjaciele zmarłego w tak tragiczny sposób milionera Maksa Lebaudy, zaprotestowali przeciw cichemu pogrzebowi, jaki rodzina zamierzała urządzić. Panowie ci, wbrew życzeniu rodziny, zamówili Mszę św. w jednym z najwspanialszych kościołów Paryża, na której obecny był cały modny świat stolicy.

Zabójstwo i samobójstwo. Straszna tragedia rozegrała się w sferach teatralnych w Sydney (Nowa Walia południowa). Znany aktor, Artur Dacre, zastrzelił żonę swoją (występującą także na scenach pod nazwiskiem Amy Roselle), a dokonawszy tej zbrodni, gardło sobie poderznął. Do tych krwawych czynów popełnić go niepowodzenie, doznane w Australii. Małżonkowie pozostawili listy, świadczące, że oboje wspólnie uplanowali tę straszną tragedię. Artur Dacre karierę swą rozpoczął jako lekarz, dr. Culver James, później dopiero przybrał to drugie nazwisko sceniczne. Odbywał szereg *tournees* po Ameryce; w r. 1884 poznał aktorkę Amy Roselle i z nią się ożenił. W tymże roku grywał w Modrzejewskiej podczas jej debiutów w Londynie, jako Loris Ispanoff w „Fedorze”. W r. 1890 zebrał laury za oceanem. Żona jego była zdolną aktorką, występowała niejednokrotnie na większych scenach londyńskich i z mężem odbywała artystyczne wędrowki.

Pułkownik Gresser ma być mianowany rzeczywistym oberpolicmajstrem m. Warszawy, w miejsce Kleigelsa, który awansował na „Gradonaczalnika” Petersburga. Wiadomość tę potwierdzają dzienniki rosyjskie.

Milion rubli przeznaczył car na urządzenie festynów ludowych w czasie koronacji.

Polacy w Paryżu. Jak donosi *Figaro*, otarowali ks. biskupowi Berrand przy sposobności wyniesienia go do godności kardynalskiej mitrą z obrazem M. B. Częstochowskiej. „Przypominamy, mówi *Figaro*, że w r. 1864, po krwawej klęsce, ten naród, powstawszy jeszcze raz, żeby odzyskać wolność polityczną i religijną, znalazł w osobie przyszłego księcia kościoła, wówczas prostego oratoryusza najwymowniejszego obrońcę i najwierniejszego przyjaciela.

Ten hołd wdzięczności paryskiej kolonii polskiej złożony ks. bisk. Berrand z pewnością żywo wzruszył jego serce”.

Królowa portugalska uprawia nowy rodzaj sportu... medycynę, i uczęszcza na wykłady w swej stolicy. To co jednak było z początku zabawką, tak podobało się młodej monarchini, iż w grudniu r. z. zdała z odznaczeniem egzamin z 2go roku wykładów. Ma ona podobno chęć uzyskania dyplomu... seryo.

Król Belgów w chińskich cieniach. Wiadomo, iż monarchowie zwiedzający Paryż, nie pomijają sposobności zabawienia się incognito. Leopold także był przez ciąg tygodnia pilnym gościem teatryku Alcazar i odwiedził jedną ze śpiewaczek tego tingl - tanglu w wyższym stylu. Otóż, po jego powrocie do Brukseli, jeden z podobnych teatrzyków wystąpił z nader drastyczną sceną „w chińskich cieniach”, skutkiem czego ministerstwo zwróciło się do p. Buhla’a, prezydenta miasta, aby zakazał przedstawień tego rodzaju. P. Buhls odpowiedział, iż scenario inkryminowanej farsy jest przecie także plodem... ducha, że zaś w Belgii cenzura na plody ducha nie istnieje — widowska zakazać nie może. Obecnie więc, co żyw śpieszy oglądać chińskie cienie, w których się pojawia ostre, przedłużony i potężnie ubrodzony profil Leopolda.

Krwawe zajście miało miejsce onegdaj w Bernie morawskiem między żołnierzami a robotnikami, których synowie Marsa ciężko poranili, a następnie puciekali.

Wielka defraudacya odkryto w kasie oszczędności w Offenburgu, niedaleko Manheimu. Jeden z urzędników zdefradował 370.000 marek.

Katastrofa na morzu. Przed kilku dniami, w czasie nocnej burzy, zginął u brzegów fińskich statek towarowy „Elpis”. w takich samych warunkach jak „Rusałka”. W czasie burzy z latarni morskiej sweaborskiej zauważono sygnały, dawane przez jakiś statek, będący w niebezpieczeństwie. Z powodu burzy nie można było udzielić żadnej pomocy zagrożonemu okrętowi, zresztą widząc, że statek idzie w kierunku Helsingforsu, sądzono że szczęśliwie dopłynie do brzegu. Rano na brzeg wyrzuciło morze deskę z napisem „Elpis”.

Natychmiast wysłano na morze statki strażnicze, celem odszukania okrętu i załogi. Pod wieczór dopiero znaleziono zatopiony statek z ofiarami w liczbie 12 marynarzy. Domyślając się, że załoga okrętu była liczniejszą, rozpoczęto dalsze poszukiwania, lecz na próżno, gdyż trupy w liczbie 18 wyrzuciło morze przy brzegu. Statek, jak się okazało, zmylił drogę do Helsingforsu natrafił na skały podwodne i rozbił się. Był to jeden ze starych okrętów, niezdadny do wycieczek po morzu w czasie burzy.

Wyprawa do Arabii. „Gazeta Kolońska” donosi o wyruszeniu w dniu 14 z. m. wyprawy pod przewodnictwem Szweda, hr. Karola Landberg; wraz z kilku uczonymi niemieckimi udał się on do Arabii południowej z zamiarem zbadania jej z punktu naukowego.

Americana. Dzienniki amerykańskie ogłaszają olbrzymią licytacyę, możliwą chyba tylko w Ameryce, w tym kraju milionowych ryzykownych przedsięwzięciach. Odbędzie się ona w mieście Topeku, stanu Kansas. Cały majątek towarzystwa kolejowego Atchinson, Topeka, Santa-Fé, które przed kilkoma miesiącami ogłosiło swoją upadłość, pójdzie

pod młotek, a majątek ten składa się ni mniej, ni więcej, jak tylko z 4.582 mil ang. podwójnego toru kolejowego, 834 lokomotyw, 27.050 wagonów towarowych 596 wagonów pasażerskich, oraz mnóstwa składów i budynków stacyjnych. Dotychczas na kolei tej, znajdującej się w rękach sekwestratora, pracuje 20.000 urzędników.

Tymi dniami w mieście Wooster, w stanie Ohio, dwie panny i jedna mężatka, spotkawszy na ulicy pana Wiliama Grossmana, skarciły go pejem za to, że pozwalał sobie od pewnego czasu rozgłaszać o nich ubliżające im plotki.

P. Namiestnik powraca jutro rano do Lwowa.

Kolejdy odśpiewa „Echo“ w niedzielę dnia 5 b. m. o godzinie 12 w południe w kościele archikatedralnym.

Przejechanie. Wywoziciel śniegu Szymon Ochrymowicz najechał na ul. św. Teodora, wskutek nieostrożnej jazdy na Maryę Ziemiak, która odniosła dość ciężkie obrażenia.

Burzliwa scena rozegrała się wczoraj o godzinie 11 w nocy w jednym z zaułków lwowskich, na ulicy Słonecznej tuż przed łaźnią parową Hissa (firma z pewnością szerszej publiczności nieznana). Aktorami byli: dwie kobiety i jeden mężczyzna. Mężczyzna zachowywał się mniej więcej obojętnie, gdy jedna z kobiet biła drugą, krzycząc jakby to z niej właśnie ściągano skórę. Wśród odgłosu razów padały słowa, zaczerpnięte ze słownika kresowego Łyczakowa. Maltretowana, widocznie najsłabsza z trójki, zawodziła: „Ukradł mi krajcar — a gdzie ja teraz pójdę — za centa mnie nie przenocują, chcą dwa... Wasyl broń mnie“. — Odpowiedzią na oskarżenie i na obronę były jednak tylko nowe razy. „Ja pójdę na policję“ krzyczała okradziona, „Niech cię poniesie do stawni Pełczyńskiego! (autentyczne)...“ Nareszcie nakazał się policjant, lecz równocześnie znikła gdzieś w zaułku i trójka walczących.

Obrazek z życia w zaułku, powyżej skreślony smutnym jest bezsprzecznie, lecz ład tam zaprowadzić, to praca nadaremna; właściwością zaułków jest pogardzanie „moralnością głównych“ ulic, a cechą charakterystyczną większych miast są zaułki.

Torbę podróżną, zawierającą rzeczy wartości 30 zł. skradziono wczoraj inspektorowi szkolnemu p. L. w bramie domu przy ul. Batorego 1. 28, w chwili, gdy oczekiwał nadejścia tramwaju elektrycznego. Zręczną złodziejkę w osobie Katarzyny Rudyn przyłapał dozorca w piwnicy tegoż domu.

Zakwestyonowany rubel. Kupiec Werk złożył w policji tutejszej wyszłego już z kursu rubla, który nabył w trafice Belfowej przy ul. Cybulnej. Po zrobieniu tej „transakcyi“ — dowiedział się Werk, iż go wyprowadzono w pole (gdyż stare ruble wyszły już zupełnie z użycia) zażądał więc od Belfowej zwrotu 1 zł. 35 ct. Trafikantka odmówiła pretensyi Werka i dopiero, dzięki interwencji policji, spór zażegnano.

Zmarli:

W Horodencie w 64 roku życia Antoni Bummel, niegdyś właściciel cukierni w Czerniowcach.

W Czerniowcach dr. Józef Fechner, adwokat, był poseł na Sejm, wiceprezydent miasta w 71 roku życia. Choroba oczu zmusiła go do usunięcia się od życia publicznego.

Nauczyciel religii mojż. szkół czerniowieckich, Mojżesz Becker, w 65 roku życia.

Mianowania i odznaczenia.

Dyrektor ruchu lwowskiej dyrekcji kolei państwowych p. Alfred Salma Devina, awansował do IV klasy z pensją 4500 zł. — Do klasy V. z pensją 3000 zł. awansował referent Karol Listowski. — Do klasy VI. z pensją 2100 zł. awansowali: Feliks Robert Hahn, Edmund Bartmański i Gustaw Gayer we Lwowie, Stanisław Majewski, Petachie Birnbauum, Waleryan Weimes i Adolf Heinrich w Stanisławowie. — Mierniczy salinarny w Wiczezie Józef Fryt mianowany starszym mierniczym.

Cesarz nadał I. służącemu w Ujsołach, Marcinowi Szatanikowi, w uznaniu jego przeszłego czterdziestoletniej wierności i godnej posługi służby w jednym i tym samym majątku, srebrny krzyż zasługi.

„Dziennik kolei państwowych“ zawiera liczne bardzo omiary urzędników wszystkich rang, oraz bardzo pokątną cyfrę stabilizacji robotników kolejowych.

Zamiast życzeń noworocznych złożyli: Dr. Natan Apfel, adwokat w Drohobyczu na gimnazjum cieszyńskie 5 zł.

P. Sattler, kontrolor poczt, złożył 2 zł. na restaurację Wawelu

Złożone datki zechcą interesowane instytucje podnieść w administracji.

Awans jednorocznych ochotników.

(Ciąg dalszy).

Kadetami zastępcami oficerów w piechocie mianowani: Ryll Wiktor 57, Aibinowski Bolesław 30, Meixner Jan 40, Kleczewski Piotr 41, Fischer Alojzy 58, Wierciński Kazimierz 30, Zink Jan 89, Maschek Karol 41, Wollmann Wiktor 90, Iwanusa Michał 24, Bloch Alfred 77, Brückner Engelbert 80, Heiszler Emil 80, Lindner Hugon 13, Przestalski Pankracy 9, Adler Ernest 55, Sumochel Józef 89, Czarnek Kazimierz 90, Woraczek Kamil 80, Zwick Adolf

40, Starck Emanuel 10, Schediwy Wilhelm 15, Breit Kazimierz 45, Dziurzyński Jan 58, Łoziński Zygmunt 95, Stecker Karol 55, Kobylański Aleksander 41, Riesel Wilhelm 40, Kuczera Henryk 9, Bäck Karol 15, Winternitz Erwin 45, Bayer Ludwik 77, Rosenzweig Leib 41, Wojtowicz Józef 10, Spatzier Fryderyk 24, Spitzer Wiktor 24, Handiak Orest 10, Koluch Stefan 89, Jung Józef 77, Dziewoński Maryan 90, Bochenek Bronisław 20, Miszkiewicz Stanisław 89, Hajek Ludwik 57, Rubin Hersz 95, Roth Ludwik 58, Poleszowski Emil 24, Wender Izaak 95, Ożana Antoni 20, Wasiewicz Mieczysław 20, Appelt Edward 80, Lange Henryk 95, Kohn Emil 58, Fürst Franciszek 57, Gürtler Ignacy 75, Bronner Józef 56, Müller Franciszek 45, Albrycht Kazimierz 57, Oprych Antoni 40, Lederer Feliks 55, Wilhelm Maksymilian 56.

Przy strzelcach: Selig Otton 30, Wagner Jan 4, Spinar Bogusław 30, Klob Juljusz 13.

W kawalerii: Resseguier Rudolf 2 ul., Medyański Władysław 12 huz., Śmiałowski Tadeusz 11 drag., Galen Ferdynand 11 d., Serwatowski Władysław 2 ul., Frauenberg Jan 7 ul., Walter Jan 3 ul., Köves Bela 11 d., Maschka Rudolf 3 ul., Winkler Ludwik 4 ul., Boschan Gustaw 13 ul., Puzyna Tadeusz 8 ul., Launski Wilhelm 4 ul., Legler Wilhelm 13 ul., Jankowski Władysław 10 d.

W artylerii: Hudeczek Erwin 3 p. art. f., Smoluchowski Maryan 5 art. f., Janota Zygmunt 3 art. f., Chyżewski Maksymilian 32 p. dyw., Portisch Wincenty 2 art. f., Drobnik Franc. 32 32 p. p., Skowroński Michał 32 p. d., Strache August 16 p. d., Rowinski Stanisław 33 p. d., Stefko Kamil 11 p. k., Soltys Wacław 52 p. d., Michalski Jerzy 2 p. f., Czempiel Franciszek 2 p. f., Messner Franciszek 3 p. f., Gutmann Gimpel 3 p. f., Fletter Antoni 3 p. f.

Przy pionierach: Fulda Franciszek 11 b., Bahrynowski Leopold 11, Kaderzabek Wacław 11, Nathansohn Paweł 10.

Przy oddziałach sanitarnych: Twardowski Juljusz 16, Schubert Andrzej 15, Ogorzałek Wojciech 3, Reiminger Henryk 14, Pawlicki Michał 3, Pytel Józef 3.

Przy furgonach: Weiner Karol 3, Sieber Jan 3, Kondela Józef 3, Joss Ernest 3, Kral Wojciech 3, Kruliz Antoni 3, Kosterkiewicz Stanisław 1, Riess Maksymilian 3, Wirsch Franciszek 3, Karlik Wilhelm 3, Gross Karol 3, Sulc Rudolf 3, Wippen Rudolf 3, Matcha Jarosław 3, Biedermann Adam 3, Chaloupka Jarosław 3, Duszenek Franciszek 3, Mottl Karol 3, Stöhr Wratysław 8.

Kadetami w rezerwie zostali:

Przy piechocie: Żebak Józef 13, Krolikowski Jan 44, Rybiczek Franciszek 9, Moravec Józef 10, Chutkowski Stanisław 30, Krauss Maryan 95, Friedrich Jan 58, Kociuba Modest 10, Ourzedniczek Jarosław 77, Gorzecki Rudolf 15, Soudek Ryszard 40, Glaser Henryk 45, Tugendhat Wiktor 57, Münzel Henryk 77, Suchomel Ulyk 58, Fauska Otto 55, Smeral Adolf 80, Weimar Józef 20, Lazica Stanisław 90, Tesla Michał 30, Malek Jan 40, Jelinek Józef 45, Fiedrich Józef 41, Wardzała Jan 57, Daniel Emanuel 9, Kohn Karol 10, Kamiński Roman 30, Duflek Józef 24, Burduhos Wasyli 41, Twardowski Jan 13, Hlavaczek Józef 89, Bobownik Włodzimierz 80, Czegka Aleksander 89, Vieler Jakob 15, Czup Karol 9, Max Rudolf 80, Porsehe Józef 10, Wolf Jan 41, Sokulski Justyan 55, Proeschold Edward 20, Swigost Michał 13, Skwarczyński August 90, Reismüller Karol 77, Rosenberg Edmund 80, Dąbrowski Józef 80, Trupp Jan 95, Skoczczek Duszan 41, Götter Piotr 13, Lang Józef 58, Miś Andrzej 30, Pavlata Józef 55, Kalita Jan 20, Bereżański Bazyli 55, Hudec Edmund 89, Kozłowski Mieczysław 13, Walter Jan 57, Łopuszański Emil 55, Weis Juljusz 9, Sandacz Józef 56, Lazarus Ferdynand 20, Janouszek Antoni 95, Hierszyk Stanisław 15, Alscher Bruno 80, Deiches Jakob 13, Rudolf Oskar 56, Zuk Józef 80, Winkler Karol 77, Fanta Juljusz 58, Paszkowski Waleryan 80, Blaszek Antoni 57.

D. n.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Z teatru. Ponieważ w dniu świątecznym Don Carlos po południu danym być nie może, Dyrekcja teatru pragnąc to arcydzieło literatury klasycznej, dla wszystkich uczynić dostępnym, daje takowe po cenach popołudniowych dzisiaj wieczorem.

Koncert orkiestry wojskowej 30 pułku piechoty pod kierownictwem kapelmistrza K. Rola, odbędzie się w niedzielę dnia 5 stycznia o godzinie 1/5 po południu w sali „Sokoła“. Oto program: 1) Roll: Polonez „Powstanie karnawału“. 2) Mozart: Uwertura do opery „Don-Juan“. 3) Alard: Fantazyja z opery „Trubadur“ (skrzypce solo). 4) Zeller: Grubenlichter — wale z operetki „Sztzygar“. 5) Wagner Rich: Chór pielgrzymów i pieśń do gwiazdy wieczornej z opery „Tannhäuser“ (cello solo). 6) Geistlener Babeta: „Reminiscences“ potpourri. 7) Dierig „Na warcie“ pieśń (solo na trąbce). 8) Jarecki: Mazur z opery „Barbara Radziwiłłówna“.

Pani Judie w przejeździe przez Lwów wystąpi raz tylko jeden na scenie lwowskiej w piątek 10 b. m.

Przeglądy z literatury polskiej. *Świat* drukuje: w odcinku „Na wiosnę“ Jana Łady. „Quo vadis“ Sienkiewicza drukują jednocześnie „Siewiernyj Wiestnik“, „Ruskaja Myśl“ i „Żiżn i Iskustwo“ a także trzy pisma niemieckie. Orzeszkowej „Marly“, „Ruskaja Biesiada“, Zygm Sarneckiego „Tęczę“, „Kijewlanin“.

Edward Lubowski obchodził w sobotę w Warszawie 30-lecie swej wydatnej dla literatury rodzinnej działalności. Praca to bardzo obfita i różnolita, bo rozpada się na tak ważne działy jak belestryka i dramaturgia, nie mówiąc już o specjalnie publicznej służbie, której dziśszy jubilat swe młode lata poświęcił.

Krakowianin z urodzenia (ur. się w r. 1839) — Lubowski studia odbył w Uniw. Jagiellońskim, poczem przeniósł się do Warszawy, gdzie pierwsze plody swego pióra, przeważnie z dziedziny historycznej, zamieszczał w Bibliotece Warszawskiej i tak wówczas poczynił kłosa ch. Powieści swe pisywał początkowo Lubowski pod pseudonimami Spirydona („Wiedzące dusze“) i Boleja Krata („Na pochyłości“), następnie już pod własnym nazwiskiem napisał: „Aktorę“, „Krok dalej“, „Powiatki niemoralne“.

Charakterystyczną cechą tych utworów jest doskonała obserwacja, wierny podkład psychologiczny, obok pewnych braków w kompozycji.

W komedii zabłysnął dopiero talent Lubowskiego w całej pełni, rozpryskując się na rzeczy początkowo mniejsze, z czasem zaś wielkiej wartości literackiej i ogólnospołecznej. Po „Karyerach“, „Protegowanym“, „Ubożych w Salonie“, „Żydzie“, — które nie cieszyły się jeszcze powodzeniem — następują „Nietoperze“, komedia obyczajowa, o zacięciu Juvenala. Jest to gryząca satyra na oszczerców i plotkarzy, uprawiających szkolenie bliźniego, jako rzemiosło. Lubowski, lubujący się zawsze bardziej w malowaniu ciemnych, niż jasnych stron natury ludzkiej, w „Nietoperzach“ skupił taką moc cieni, że światło niemal zupełnie brakło na palecie autorskiej. Komedia ta narobiła w Warszawie ogromnej wrzawy i spowodowała autorowi wiele przykrości, gdyż w głównych typach dopatrywano się wyraźnych portretów wybitnych a popularnych wówczas osób. Po „Nietoperzach“ — do rzędu najepszych komedij należą niewątpliwie „Jacus“, „Bawidełko“ i „Przyjaciółka żon“, „Osaczony“, osnuty na tle galicyjskiem, mniejszą posiada wartość.

Lubowski jest dziś w pełni sił męskich i dlatego nie należy jeszcze wydawać ostatecznego sądu o jego płodnej działalności, która wciąż jeszcze zaznacza się nowymi a cennymi przyczynkami. Ostatnim utworem Lubowskiego jest jednoaktówka pt. „Dzień Wigilijny“ odegrana 23 zm. w teatrze Rozmaitości.

Jubileusz autora „Jacusia“ odbył się 29. z. m. w Warszawie, w licznej kole przyjaciół i kolegów utalentowanego pisarza, któremu dziękowano za to, co już dla polskiej literatury i przosono o „jeszcze“. Pierwszy z życzeniami popieszył Henryk Sienkiewicz, przyjaciel jubilat, który w pięknym liście podniósł nie tylko talent „z łaski Bożej“ Lubowskiego, lecz także jego niezmordowaną pracę.

„Chatterton“, najnowsza opera Leonecavalla, ukazała się najpierw w końcu lutego lub w początku marca w Rzymie, w teatrze „Nazionale“. Później dopiero „Chatterton“ przejdzie na sceny we Florencji i w Mediolanie.

Pan Cezar. W „Berliner Theater“ wystawiono powyższym tytułem utwór dramatyczny, którego autorem jest Adelajda Weber. Rzecz ta, jak świadczy sam tytuł, ma być rzekomo osnuta na stosunkach szlachty polskiej w Prusach Wschodnich. Bohaterką jest rudowłosa zalotnica Anastazyja, który usidla obu braci Gwińskich, Cezara i Juliusza, bogatych „par“ polski. Juljusz zaręcza się z rudowłosą, ponieważ jednak musi na wojnę, zostawia narzeczoną pod opieką brata. Ale Anastazyja kocha się oddawia w Cezarze, który jest bogatszy i stara się go teraz pochwycić w swoje sidła. Cezar w czy ze sobą, ale gdy nadchodzi zmyślona wiadomość, Juljusz padł na polu walki, ulega zwoźnicy. Oczywiście Juljusz żyje i wraca, a na wieść o tem, wiarołomny brat rozpacz i odrzuca zbrodniarkę. Anastazyja stara się oca swą miłość i powracającego wywabia na moczary, gdzie musi zginąć. Ale w tych moczarach właśnie ginie Cezar, który w ten sposób karze się za wiarołomstwo. Co ciekawsze, że tę romantyczną, aż do ekliwiczności historyczną opowieść w ramy współczesne, Owa wojna, z którą Juljusz wraca, to rok 1866. Mówi się tu dużo i ciężko o szlachcie, a występują i chłopci, gadający jakąś gwiedź, która ma być polską. Oczywiście Polacy są tu wrog Niemców i knują spiski, a jakiś proboszcz cieszy się wiadomością o porażce Prusaków.

Panorama Tatr nad którą pracują w Monach nasi artyści-malarze, postępuje szybko. Cały krajobraz już podmalowany, a niektóre części są już zupełnie kończone. Jak zapewniają, peisaż sprawia wspaniałe wrażenie. Panorama skończoną zostanie na dzień 1 m. w czerwcu, zaś wystawiona będzie na widok publiczny w Warszawie, gdzie dany będzie w dzień uroczystego otwarcia obiad na 200 osób ze sfer literackich i artystycznych.

Poeta laureatus. Opróżnione dotychczas przez śmierć Tennysona stanowisko poety nadwornego zajął ciałnie w dniu 1 stycznia, z woli królowej Wiktorji, eta i datownikar angielski Alfred Austin.

Malarz — porem. Znakomitemu malarzowi angielskiemu Fryderykowi Leighonowi, udzieliła królowa Wiktoria, godności para.

Trzy polskie śpiewaczki bawią obecnie w Paryżu. Hellerówna studjuje pod kierunkiem maistrów: br. Reszki i prof. Davernoy, kilka partyj sopranowych bohater-skich, pomiędzy innemi rolę Walentyny z „Hugonotów”, Racheli z „Żydówki”. P. Jadwiga Camillowa pracuje pod kierunkiem tego samego profesora. P. Konarska wreszcie uczy się kilku partyj u prof. Criticosa.

Ostatnie wiadomości.

* Wojskowy dziennik rozporządzeń ogłasza rozporządzenie cesarskie, mocą którego bezzwłocznie przeprowadzone będzie rozdzielanie artylerii fortecznej od polowej, oraz zwinienie dotychczasowego sztabu artylerii (przy komendach korpusnych).

Wedle nowych przepisów, może cesarz awansować po za turą oficerów, którzy się odszczególnili w czasie wojny lub pokoju. Na przyszłość kwalifikacya oficera, że „służbę pełni zadowalająco”, nie będzie miarodawczą, by oficera awansowano.

Zajmujące są nowe przepisy co do mianowania oficerami aspirantów oficerskich. Mianowicie nie wystarczą na przyszłość tabele kwalifikacyjne, lecz przed zamianowaniem aspiranta oficerem, zapytany będzie każdy poszczególny korpus oficerski co do charakteru aspiranta, jego życia prywatnego i towarzyskiego: z kim obcuje, o jego obyczaje, takt i wykształcenie. Jakaż reakcja!

* Według ostatnich telegramów z Wiednia ks. Ferdynand wyjechać ma wkrótce z Sofii za granicę.

* Z Petersburga donoszą: Obiegają tu pogłoski, że policya odkryła nowy tajny związek „braci północnych”, który studenci socjaliści rozszerzają. Wiele osób miano już uwięzić; dwustu studentów opuściło Petersburg.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

(Telegramy prywatne.)

Wiedeń 3 stycznia. W Sejmie dolno-austriackim uczynił dziś p. Vergani wniosek z wezwaniem do rządu, ażeby wypowiedział wcześniej związek cłowo-handlowy z Węgrami, iżby mogło nastąpić odpowiadające obecnym stosunkom gospodarczym obu połów monarchii wymierzenie kwot na pokrycie wspólnych wydatków.

Pretorya 3 stycznia. Dr. Jameson, mimo w porę otrzymanego zakazu, pomaszeraował dalej, został jednak z kilku stanowisk wyparty i zmuszony do odwrotu. Boerowie wzięli do niewoli 23 rannych, a między nimi 3 oficerów. Pięciu spalono, a obiegają pogłoski, że i Jamesona spotkał los podobny.

Wiedeń 4 stycznia. Rokowania ugodowe między Austrią a Węgrami rozpoczęły się wczoraj oficjalnie. Pierwsze zebranie się przedstawicieli obu rządów odbyło się w pałacu prezydenckim ministrów. Konferencya trwała od godz. 11 do 2½ popoł. Brali w niej udział ministrowie: hr. Badeni, Biliński i Glanz, ze strony węgierskiej zaś Banffy, Lukacs i Josika.

Rokowania toczyły się wczoraj — jak urzędowo donoszą — około kwestyj ogólnej natury i z obu stron stwierdzono życzenie, aby przy ugodzie znalazły uwzględnienie interesy każdej z połów monarchii. Szczególnie wyczerpująco omawiano sprawę podatku konsumcyjnego.

Wasz korespondent, dowiaduje się o przebiegu wczorajszych rokowań następujących szczegółów:

Przedstawiciele rządu węgierskiego przywieźli ze sobą gotowy program, zawierający niektóre bardzo daleko idące żądania. Ale i rząd austriacki zestawiał już swe żądania i życzenia i po części już nawet przedłożył je rządowi węgierskiemu. Na razie objawia się z obu stron uprzejmość i skłonność do pewnych ustępstw — czy na długo, pokażą to najbliższe konferencye, które aż do 8 sierpnia będą się odbywały codziennie.

Jutro odbędzie się konferencya u ministra skarbu dra Bilińskiego. Pojutrze przyjeżdża węgierski minister handlu Daniel, a może także minister rolnictwa.

Co do podatku konsumcyjnego, domaga się rząd węgierski płacenia tego podatku od spirytusu, piwa, cukru i nafty na tem terytorium, gdzie wymienione artykuły będą spożywane. Węgrzy spodziewają się uzyskać przez to dochód wyższy o kilka milionów.

Wiedeń 4 stycznia. Wkrótce mają tu przybyć delegaci rządu bułgarskiego celem podjęcia rokowań w sprawie traktatu handlowego.

Praga 4 stycznia. Związane kartelem czeskie kuznice podniosły ceny za żelazo lane i kute w poszczególnych relacjach o 15 do 50 ct. za centnar metryczny.

Dalej żądają Węgrzy, ażeby zwrot podatku przy eksporcie cła nie był pokrywany, jak dotychczas, ze wspólnych dochodów cłowych, lecz przez każdą połowę monarchii osobno za wywiezione z jej terytorium artykuły.

Przy zawieraniu traktatów cłowych i handlowych domagają się Węgrzy na przyszłość większego wpływu.

W kwestyi bankowej ma nastąpić zupełna równość, a w sprawie walutowej ma być postanowionem osiągnięcie dawnych 112 milionów guldenów papierowych.

Po dzisiejszej konferencyi odbędzie się obiad u hr. Gołuchowskiego, a w dniach następnych będą dawali obiady po porządku: hr. Badeni, Biliński i Jożika.

Wiedeń 4 stycznia. Rokowania w sprawie upaństwowienia kolei północno-zachodniej już ukończono. Urzędnikom zapewniło państwo wyraźnie zachowanie wszystkich dotychczas nabytych praw.

Wiedeń 4 stycznia. Wobec tego, że z Kuby nadechodzą najsprzeczniesze wiadomości, postanowiła tutejsza ambasada hiszpańska przysłać jej przez rząd hiszpański depesze ogłaszać. W depeszach tych stwierdza się wiadomość, że powstańcy są zdemoralizowani i osłabieni.

Z drugiej strony znów nadeszła tu z Hawany oficjalna depesza, donosząca, że powstańcy pod wodztwem Macea wtargnęli do prowincyi Hawany.

Wiedeń 4 stycznia. Dolno-austriackie stowarzyszenie przemysłowe postanowiło urządzić w r. 1898 jubileuszową wystawę powszechną (z powodu jubileuszu cesarza), a także poczynić przygotowania do wystawy paryskiej w r. 1900.

Wiedeń 4 stycznia. Zgromadzenie koncypientów adwokackich uchwaliło wczoraj domagać się od izby adwokackiej oficjalnego pośrednictwa w wyszukiwaniu posad i regulacji płac. Po omówieniu smutnego położenia koncypientów przyjęto wniosek, ażeby niebawem zwołać wiec wszystkich koncypientów adwokackich dla omówienia kwestyi substytutów i numerus clausus.

Budapeszt 4 stycznia. Pester Lloyd donosi, że w miejsce imp. Gutttenberga, który jest desygnowany na austriackiego ministra komunikacji, ma być mianowany zastępcą szefa sztabu jeneralnego dywizyoner w Przemyślu Henryk Pitreich.

Budapeszt 4 stycznia. Minister spraw wewnętrznych Perczel odjechał wczoraj do Wiednia w sprawie Morskiego Oka.

Berlin 4 stycznia. W Niemczech zbierają składki na rannych Boerów w Johannesburgu. Pewien Niemiec osiadły w Transvaalu, złożył na ten cel 40.000 marek. W Hamburgu zebrano 100.000 marek.

Londyn 4 stycznia. O losie Jamesona kursują tu najsprzeczniesze i cudaczne wieści. Między innemi i to, że Jamesona stracono już na podstawie wyroku sądu wojennego.

W Paryżu rozeszła się również pogłoska o straceniu Jamesona.

Londyn 4 stycz. Pall Mall Gaz. donosi z Pretorii, że wzięty do niewoli Jameson stawiony będzie przed sądem wojennym. Innych jeńców Boerowie wypuścili na wolność. Oddziały pułku angielskiego, znajdujące się w południowej Afryce, wysłano na granicę Transvaalu celem przeszkodzenia ponownemu wtargnięciu doń zwolenników Jamesona.

(Telegramy biura korespondencyjnego)

Wiedeń 3 stycznia. Sejm dolno-austriacki obradował wczoraj nad projektem Wydziału krajowego, ażeby dodatki na fundusz weterynarski podwyższono o 200 prc. Referent komisji sejmowej dr. Richter wniósł jedynie o podwyższenie tych dodatków o 100 prc. Po długiej debacie zgodzono się na wniosek komisji, tj. na podwyższenie tego dodatku o 100 prc.

Wiedeń 3 stycznia. Ministrowie Banffy, Lukacs i Jożika, konferowali dziś o godz. 11 przed poł. z prezydentem Badenim.

O godz. 5 po poł. przyjął Banffy gubernatora banku austro-węgierskiego Kautza.

Minister spraw wewnętrznych hr. Gołuchowski daje dziś wieczorem obiad na cześć węgierskich gości.

Berlin 3 stycznia. Cesarz przesłał prezydentowi rzeczypospolitej transwalskiej telegram, wyrażający mu gratulację, iż potrafił bez pomocy zaprzyjaźnionych mocarstw, o własnej sile, przywrócić pokój, zagrożony przez uzbrojone bandy, oraz stanąć na straży niepodległości kraju wobec zewnętrznych napadów.

Pretoria 3 stycznia. Chartered Company mobilizuje siły wojenne, celem wtargnięcia do Transvaalu. Oddział Kafrow znajduje się już w Transvaalu. Kraj Betszuana przygotowuje pomoc dla Transvaalu. Linia kolejowa Kruegersdorf-Johannesburg zerwana.

Wiedeń 4 stycznia. Podporucznikami mianowani: Ryszard Pawlicek, Zygm. Kulka, Józef Michauf w Krakowie; Robert Kakac, Maurycy Frei, Stefan Leontowicz we Lwowie; Cyryl Dolenc, Antoni Demuth, Pinkas Krongold, Jan Szubert, Ferdynand Czelechowski, Aleksander Wiśniowski, Alojzy Wilscher w Rzeszowie; Maks. Roth, Józef Strzelecki, Jakob Rezac w Przemyślu.

Wiedeń 4 stycznia. Zarządca składu tytoniu i stempli we Lwowie Aleksander Koeler mianowany dyrektorem.

Radcami sądu krajowego w charakterze naczelników sądów powiatowych mianowani sędziowie: Karol Seidler, Matzek, Eug. Massari i Praegarten.

Budapeszt 4 stycznia. Wczorajsza *Ungar-Post* donosi z Wiednia: dzisiejsze narady przedwstępne w sprawie odnowienia ugody między Austrią a Węgrami, obracały się w ramach poglądów ogólnych bez wchodzenia w jakiegokolwiek szczegóły. W obradach przebiegał ton ciepły i przyjazny, jakoż uczestnicy narady odnieśli to wrażenie, że kwestye ugodowe rozwiązane będą z jak najszerzszym uwzględnieniem uprawnionych interesów Austrii, jak i Węgier. W niedzielę przybyć ma do Wiednia minister handlu, Daniel.

Sofia 4 stycznia. Wobec ponawiających się od pewnego czasu pogłosek, jakoby przejście następcy tronu ks. Borysa na prawosławie, odbyć się miało d 18 b. m., zapewniają ze strony kompetentnej, że pogłoskom tym brak poważniejszej podstawy.

Zadar 4 stycznia. Marszałek krajowy Klačić zmarł wczoraj po południu.

Rzym 4 stycznia. Według tutejszych dzienników, trzech młodzi Abisyńczycy, którzy zbiegli z zakładu w Neufchâtel, a z których jeden, nazwiskiem Gugsu, dotknięty chorobą płucną, pragnął powrócić do ojczyzny, za zezwoleniem rządu włoskiego wsiedli na okręt odpływający do Massawy, gdzie jako goście rządu kolonialnego przebywać będą aż do ukończenia wojny.

Londyn 4 stycznia. W skutek przerwy w komunikacji telegraficznej, obiegają tu najrozmaitsze, niedające się sprawdzić pogłoski. I tak opowiadają, że Jameson na podstawie wyroku sądu wojennego został już rozstrzelany. Inne wieści mówią o bójkach na ulicach Johannesburga. Pomiedzy oficerami Jamesona znajdowali się rzekomo członkowie arystokracji angielskiej.

Wiedeń 3 stycznia. Przy zamknięciu giełdy notowano: Kredyty austr. 358 Węgierskie 397. Anglo 162½. Union 289. Bankverein 142½. Länderbank 233. Tytoniowe 155. Kolej państwowa 356. Południowa 99. Losy tureckie 52. Alpy 79½. Elbethal 278. Usposobieni silnie.

Giełda zbeżowa: pszenica 7 zł. 33—35, żyto 6 zł. 65—67, owies 6 zł. 45—47, kukurudza 4 zł. 77—79.

Dział ekonomiczny.

Wywłaszczenie. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla budowy śniegowców w klm. 407.7/408.2 na linii kolejowej Lwów-Podwoleczyska wzdłuż stacyi Kniaże, odbędzie się dnia 25 stycznia 1896 o godzinie 12 i pół przed południem.

Wykazy gruntów, zając się mających wraz z planami wyłożone będą.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mają w ciągu powyższych 14 dni na ręce starostwa w Złoczowie lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z kolejnictwem. Traktat o upaństwowienie kolei północno-zachodniej oraz pardubickiej, ma być dziś podpisany.

Koleje austriackie poczyniły tego roku znaczne zamówienie na wagony. I tak: zamówiła kolej północna 700 nowych wozów, kolej busztiehradzka 250, zaś koleje państwowe 2.000 wozów.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, powierzył czynności delegata zakładu, przewidziane w §. 23 ustawy o ub. rob. od wyp. panu Stanisławowi Krechowickiemu.

Zakład kredytowy w Wiedniu, jedna z największych instytucji finansowych Austrii, obchodził w tych dniach 40-letni jubileusz swego istnienia.

Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem ministerstwa handlu rewizya trasy przetrzeni „Nowy Targ — granica galic. węgier.“ projektowanej przez inżyniera Gustawa Ernesta w Wiedniu, kolei lokalnej o normalnym torze z Chabówki przez Nowy Targ do granicy galic. węgier., odbędzie się 14 stycznia 1896, i że komisya zbierze się tego dnia o godzinie 10 przedpołudniem, w starostwie w Nowym Targu.

Interesenci mogą zarzuty przeciw projektowi, który wyłożony będzie przed terminem komisji przez 8 dni do przejrzenia dla ogółu w starostwie w Nowym Targu lub też ewentualnie swe życzenia wnosić ustnie albo na piśmie w czasie komisji.

Obwieszczenie. Dnia 31 grudnia z. r. odbyło się 13-te losowanie 4 pr. obligacji galic. funduszu propinacyjnego, w ogólnej kwocie kapitału 876,350 zł.

Kartel hut żelaznych podniósł ceny handlowe żelaza o 25 do 50 centów.

Ciągnięcie losów kredytowych odbyło się 2 stycznia w Wiedniu. Główna wygrana padła na los 255 nr. 29, druga s. 506 nr. 14, trzecia s. 3468 nr. 86.

Przy ciągnięciu losów m. Krakowa, główna wygrana 25,000 padła na nr. 6.081.

Lokal polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego we Lwowie znajduje się obecnie przy ulicy Garnarskiej (Mochackiego) l. 12 (oficyna I. piętro). Godziny urzędowe są od 6—7 wieczorem.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu listopadzie r. 1895 wywarzono w 536 gorzelniach ogółem 7,048,698 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzeń: w powiecie żółkiewskim 63 (975,419 st. alk.), brodzkim 63 (1,002,400), brzeżańskim 55 (698,200), tarnopolskim 56 (1,091,600), czortkowskim 47 (747,400), jarosławskim 27 (148,500), rzeszowskim 33 (260,740), kołomyjskim 22 (352,400), przemyskim 23 (239,860), wadowickim 19 (128,325), samborskim 20 (117,920), tarnowskim 25 (194,860), stanisławowskim 24 (331,409), sanockim 29 (289,444), lwowskim 20 (274,970), krakowskim 8 (80,878), nowosądeckim 2 (14,313 stopni alkoholu).

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu listopadzie r. 1895 ogółem było w ruchu 125 browarów, w których wywarzono 87,531 hektolitrow piwa. Najwięcej browarów, bo 13 było w ruchu w powiecie brodzkim, gdzie wywarzono 6,581 hektolitrow, w powiecie jarosławskim 13 (4,638 hekt.), w powiecie rzeszowskim 10 (4,388 hekt.), w powiecie sanockim 7 (3,181 hekt.), w powiecie stanisławowskim 8 (4,287 hekt.), w powiecie tarnopolskim 8 (4,468 hekt.), w powiecie wadowickim 9 (6,534 hekt.), w pow. nowosądeckim 7 (3,118 hekt.), w samborskim 7 (2,225 hekt.), w brzeżańskim 5 (1,694 hekt.), w czortkowskim 5 (1,444 hekt.), krakowskim 5 (1,731 hekt.), w lwowskim 6 (4,906 hekt.), w kołomyjskim 5 (2,692 hekt.), w przemyskim 4 (3,806 hekt.), w tarnowskim 4 (13,706 hekt.), w żółkiewskim 1 (210 hekt.), w mieście Lwowie 5 (12,320 hekt.), w mieście Krakowie 2 (5,902 hektolitrow).

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu listopadzie roku 1895 wynosiła produkcya soli w Galicyi 214,253 22 cent. metr. sprzedaż zaś z zapasów 122,831 cent. metr. W tym samym miesiącu roku 1894 wynosiła produkcya 115,550,79 cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 125,878 cent. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu listopadzie 1895 wyprodukowano o 98,702 43 cent. metr. więcej, a sprzedano o 3,047 cent. metr. mniej niż w tym samym miesiącu r. 1894.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 1. stycznia.

(Przegląd giełdowy za rok 1895.)

(Dokończenie).

Enuncyacya ministerjalna, wspomniana w poprzednim artykule, miała skutek, którego autor prawdopodobnie nie przewidział, a z pewnością sobie nie życzył. Zaznaczona bowiem przez niego szybkość, z jaką dokonać się miało upaństwowienie kolei, zmieniła się w rękach spekulacji w istny galop; prawie każdy biegł kupować akcje kolejowe, bojąc się formalnie spóźnienia, przyczem przeważna część kupujących była tego błędnego mniemania, że renta za upaństwowione koleje, i wysokość kursu akcji tych kolei, stoją w ścisłym i zupełnie naturalnym związku.

Niedługo jednak jaśniało na horyzoncie giełdowym światło „upaństwowienia“; pod wpływem rzeczywistości, uwydatniającej coraz bardziej olbrzymie, a inicjatorom ruchu prawdopodobnie bliżej nawet nieznanne trudności, na jakieby musiało napotkać przypieszone wykonanie zamierzonego dzieła, nie przystąpiono nawet do ostatecznego sformułowania odnosnych projektów; cała sprawa poszła rychło w zapomnienie, w które też niedługo, z chwilą nie dalekiego już runięcia gabinetu koalicyjnego, popaść miał także i sam autor.

Była to chwila bolesnego zwątpienia dla spekulacji na targu wiedeńskim; nie trwała jednak zbyt długo, gdyż już w najbliższym czasie poszła spekulacya na lep nowemu, jeszcze popularniejszemu hasłu,

redukcji dochodu odsetkowego do 3^o/_o-ciej stopy. Wskazując mianowicie na niesłychane powodzenie, jakie odniosła w tym właśnie czasie pierwsza 3¹/₂^o/_o emisya pożyczki węgierskiej dla zregulowania Złaznej Bramy na Dunaju, poczęła spekulacya stawiać jako aksjomat, że 4^o/_o stopa odsetkowa już się przeżyła, i że należy dążyć wszelkimi siłami do zreformowania stopy procentowej; w skutek czego ponowną konwersyę rent państwowych, dających ciągle jeszcze 4^o/_o i więcej, należy uważać jako sprawę nagłą z której załatwieniem żadną miarą zwlekać nie można.

Opierając się na tem hasle, w które szerokie koła publiczności uwierzyły jak w dogmat, spekulacya nie zwlekała z dalszą zwykłą regulacją kursów a przyszło jej to tem łatwiej, ile że i na innych giełdach światowych zapanował równocześnie silny ruch zwykły, szczególnie w Berlinie. Giełda berlińska, która śledziła uważnie coraz pomyślniejsze ukształtowanie warunków produkcji przemysłowej w każdym kierunku, oraz wychodziła z założenia, że traktat pokojowy, zawarty w tym czasie między Chinami a Japonią, zniewoli Chiny do kompletnego zreformowania stosunków państwowych i uczyni je przystępniejszymi dla kultury europejskiej a tem samem otworzy całkiem nowe targi dla zbytu wyrobów kontynentalnych, eskontowała nadzieje te już jako fakta dokonane a przynajmniej nieulegające wątpliwości, i zeseregowała się na tej podstawie pod hasłem *haussy* a *outrance*, obejmującej walory bez wyjątku.

A jakkolwiek nadzieje „chińskie“ doznały już w najbliższym czasie istnego rozczarowania wskutek oddania Rosyi finansowania pożyczki, zaciągniętej przez Chiny na częściowe pokrycie kosztów wojny, oraz odszkodowania dla Japonii, swojskie zaś widoki ucierpiały znacznie wskutek deklaracji pruskiego ministra skarbu, odmawiającego wręcz dalszej konwersyi rent państwowych, jako nieuzasadnionej i przedwczesnej, niemniej *haussa* trwała dalej, czerpiąc siły swe z całkiem nowego a bardzo nęcącego źródła, mianowicie z szalonej *haussy* akcji kopalni złota, panującej w Paryżu i w Londynie. Prawdziwy szal objął był obydwie te giełdy, wciągając w wir spekulacyjny wszystkich i wszystkich, nawet konsole angielskie, które w sierpniu z. r., notowały przeszło 108, kurs dla papieru, dającego 2³/₄ pr. wręcz niebywały i w rocznikach giełdy londyńskiej niepamiętny.

Był to punkt kulminacyjny *haussy*, która osiągnęła wyżyny, o jakich może nawet nie marzyła; niestety, długo na nich nie przebywała, a odwrót nastąpić miał w tempie jeszcze szybszem, niż odbywał się pochód naprzód. Już we wrześniu zaczęły spadać akcje kopalni złota, a wkrótce nastąpił krach tak gwałtowny, że zadrżały giełdami w Paryżu i w Londynie w samych podwalinach, a boleśnie dotknął spekulację w Berlinie i w Wiedniu, w minach złota dość silnie zaangażowaną. Od tej chwili zaczęła się *degringolada* spekulacji, której przebiegu, jako zbyt żywo w pamięci tkwiącego, zresztą w łamach niniejszego działu jeszcze z końcem grudnia bliżej opisanego, obecnie ponownie przedstawiać nie mamy powodu. Pod wrażeniem tej silnej, a nieustającej depresyi zakończyła się giełda w r. 1895, wprowadzie w mdłym jednak bynajmniej nie rozpaczliwym usposobieniu; owszem możnaby z żywości ostatnich obrotów na giełdzie r. 1895 wnosić, że giełda stanowczo przeboleła już swe najczarniejsze chwile i wstępuje z nową otuchą na arenę działań rozpoczynającego się roku.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dni powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

— **Muzeum imienia Dziadoszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej 3 Stycznia 1896.

1. Akcje na sztukę. (bez kuponu bieżącego).	płaca	żądają
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	217 —	220 —
Kolei lwowsko-czern-jaskiej po 200 złr. w. a.	287 —	292 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 złr. w. a.	—	380 —
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 złr. w. a.	210 —	—
Akcyje Garbarni, Rzeszów po 300 zł.	200 —	203 —
Akcyje fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250 —	260 —
2. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Banku hipotecznego 4 pr. kor.	103 70	109 40
5 pr. w. a.	—	—
wylosowane z 10 pr. premij	99 80	100 40
Banku hip. 4 i pół pr. los w 50 lat.	96 70	97 40
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	100 50	101 20
4 pr. w. a. los w 57 l.	97 50	98 20
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 pr. w. a. I. emis.	98 —	98 70
4 pr. w. a. los w 41 i pół l.	97 30	98 50
4 pr. w. a. los. 56 l.	97 40	98 10
3. Obligi za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	97 40	98 10
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 pr. w. a.	100 50	—
Komunalne Banku krajowego 5 pr. II. emisji	102 —	102 70
4 i pół pr. III. em.	99 80	100 50
Pożyczki krajowe 6 pr. w. a. z r. 1873	105 —	—
4 i pół pr. w. a. z r. 1883	99 70	100 40
4 pr. w. a. z r. 1891	96 80	97 50
4 pr. koronowej z r. 1893	97 —	97 70
Losy miasta Krakowa	28 —	30 —
Stanisławowa	43 —	—
4. Monety.		
Dukat cesarski	5 70	5 80
Napoleonor	9 56	9 66
Pół imperyal.	9 80	—
Rubel rosyjski srebrny	1 27 —	1 29 50
papierowy	1 27 50	1 29 70
100 marek niemieckich	59 20	59 70

Powyższe papiery kupuje i sprzedaje

KANTOR WYMIANY

SOKAL & LILIE

Lwów, ulica Hetmańska 12.

Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie, bez doliczenia prowizyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Bronisław Komorowski.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Pociąg	godzina	przychodzi do Lwowa:
mieszany	7 ¹⁵	z Janowa
osobowy	7 ²⁷	z Suczawy i Czerniowiec
mieszany	8	z Sokala i Jarosławia przez Rawę
osobowy	8 ¹⁰	ze Stryja i Ławocznego
	8 ²⁵	z Podwoleczysk i Brodów
	9	z Krakowa w połączeniu z N. Sączem, Jasłem i Rawą
mieszany	1 ⁰⁰	z Janowa
pospiesz.	1 ²³	z Krakowa w pol. z N. Sączem, Zagórzem i Chyrowem
osobowy	1 ²³	z Suczawy i Czerniowiec
	1 ⁴³	ze Stryja i Ławocznego w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem
	2 ²⁵	z Podwoleczysk i Brodów
mieszany	4 ⁴⁰	z Bełżca w połączeniu z Sokalem i Jarosławiem
osobowy	5	z Podwoleczysk i Brodów
Noc		
	6 ⁰⁷	z Janowa
	6 ¹⁷	z Suczawy i Czerniowiec
	7	z Krakowa w połączeniu z Rozwadowem
pospiesz.	8 ⁴⁰	z Krakowa
osobowy	9 ⁰⁶	z Krakowa w połączeniu z N. Sączem i Rawą
	9 ¹⁶	z Ławocznego i Stryja w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem
pospiesz.	9 ⁵⁰	z Suczawy i Czerniowiec
	10	z Podwoleczysk i Brodów
osobowy	12 ⁰⁰	z Ławocznego i Stryja w pol. z Chyrowem i Stanisławowem
pospiesz.	5 ¹⁰	z Krakowa w pol. z N. Sączem i Jasłem.

Pociąg	godzina	odechodzi ze Lwowa:
pospiesz.	6 ¹⁵	do Czerniowiec i Suczawy
	8 ⁴⁰	do Krakowa w pol. z N. Sączem i Rozwadowem
mieszany	9 ¹⁵	do Bełżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem
osobowy	9 ²³	do Stryja i Ławocznego w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem
mieszany	9 ⁵¹	do Janowa
osobowy	9 ⁵¹	do Podwoleczysk i Brodów
	10 ¹⁵	do Krakowa w pol. z N. Sączem i Jasłem
	10 ¹⁵	do Czerniowiec i Suczawy
pospiesz.	1 ⁰⁰	do Podwoleczysk i Brodów
osobowy	2 ⁴⁰	do Czerniowiec i Suczawy
mieszany	2 ⁴⁵	do Janowa
pospiesz.	2 ⁵⁰	do Krakowa w pol. z Rawą i Chyrowem
osobowy	3	do Stryja i Skolego
Noc		
	6 ⁴⁵	do Krakowa w pol. z N. Sączem, Zagórzem i Chyrowem
mieszany	7 ¹⁰	do Bełżca, Sokala i Jarosławia przez Rawę
	7 ²³	do Janowa
osobowy	7 ²³	do Stryja i Ławocznego
	10 ³⁰	do Podwoleczysk i Brodów
	10 ³⁰	do Czerniowiec i Suczawy
pospiesz.	11	do Krakowa w pol. z N. Sączem, Zagórzem i Chyrowem
osobowy	4 ⁵⁵	do Krakowa w pol. z Chyrowem, Jasłem, Rozwadowem i N. Sączem
	5 ²³	do Stryja, Ławocznego i Chyrowa
pospiesz.	5 ⁴⁰	do Podwoleczysk i Brodów.

Generalne zastępstwo browaru parowego Jana Götza w Okocimie i Pierwszego
pilznerskiego browaru akcyjnego w Pilźnie

ul. Bogusław-
skiego 13

OZYASZ WIXEL i SYN

ul. Bogusław-
skiego 13

firma założona w r. 1862.

poleca zawsze świeże i wystaje

PIWO OKOCIMSKIE MARCOWE
PIWO OKOCIMSKIE EKSPORTOWE
PIWO OKOCIMSKIE BOK (porter) z browaru Jana
Götza w Okocimie.

PIWO OKOCIMSKIE LEŻAK
PIWO PILZNEŃSKIE EKSPORTOWE
PIWO PILZNEŃSKIE BOK (jak monachijskie)
z Pilznersk. browaru akc. w Pilźnie marka E. P. A. B.

Wszelkie zlecenia wykonywane najstaranniej w czasie najkrótszym. Na prowincję wysyłamy piwo wprost z na-
szych piwnic kolejowych (transito) przez co nasi odbiorcy zaoszczędzają 3 złr. 14 ct. na hektolitrze. Dostawa
we Lwowie bezpłatna.

Dla uniknięcia pomyłek prosimy uważać na firmę naszą:

Ozyasz Wixel i Syn

której składy znajdują się w własnych piwnicach

6-5-5 we Lwowie ul. Bogusławskiego 1. 13. Telefon nr. 6.

Małe Ogłoszenia

po 2 ct. za jeden wyraz.

Laborant z Krakowa apteczny.
także jako służący, z doświadczeniem w a-
dectwami, poszukuje miejsca od 1. sty-
cznia. Wiadomość w administracji.
38-3-1

Na paczki!

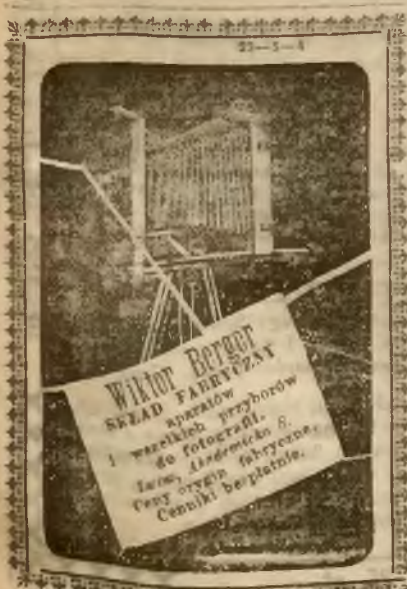
Smalec węgierski 1/2 klg. 35 ct.
Masło kuchenne 1/2 .. 46 ..
Mąka cesarska 000 1/2 .. 7 1/2 ..

Drożdże wiedeńskie codziennie świeże.
Marmolady przeróżne. Konfitury z róży,
malin i brzoskwiń. poleca najtaniej handel

Jana Baczyńskiego
Lwów, Akademicka 1. 3.



Znakomite tutki nieklejone
S. W. Niemojowskiego, pre-
miowane dwoma medala-
mi, są wszędzie do nabycia.
Sklepy detaliczne:
Lwów: Teatralna 3,
Jagiellońska 6.
Kraków: Sukiennice 28.



HAMEL & FEIGL

przenieśli swój skład

do Pasażu Hausmana 1. 8.

HAMEL & FEIGL

polecają

aparaty fotograficzne.

HAMEL & FEIGL

polecają

JAPONSKIE WYROBY.

HAMEL & FEIGL

polecają

ramy i listwy do ram

HAMEL & FEIGL

polecają

fotografie i obrazy sławnych mistrzów.

HAMEL & FEIGL

polecają

artykuły z terakoty do malowania.

HAMEL & FEIGL

polecają

Przybory do fotografii dla fa-
chowców i amatorów.

HAMEL & FEIGL

polecają

LUSTRA i LUSTERKA.

HAMEL & FEIGL

3-5-4 polecają

przybory do gimnastyki.

HAMEL & FEIGL

w Pasażu Hausmana 1. 8.

Kapitału do zł. 15.000

poszukuje się do interesu istniejącego
we Lwowie i bardzo pomyślnie się roz-
wijającego. — Bliższej wiadomości udzieli
listownie lub ustnie między 2 a 4-tą
Dr Klein, Lwów, Choraszczyzna 1. 25.
41-6-1

B. HALPERN

Lwów, ul. Hetmańska 1. 10

1-5-3 poleca
Skład wszelkich zegarów
z dwuletnią gwarancją.

Pierwsza spółka wyrobu cegieł maszynowych i towarów glinianych na Stillerówce,

nagrodzona na wystawach krajowych we Lwowie w r. 1877 dyplomem honorowym, a w r.
1894 srebrnym medalem Ministerstwa handlu,

poleca

ogniotrwałe piece, kominki i kuchnie kaflowe w najmodniejszych stylach.

w kolorze białym, majolikowym, czekoladowym, szamowym, zielonym, brązowym i wielu innych.

Ustawianie pieców według najnowszego systemu porucza się tylko zupełnie
fachowo uzdolnionym i wypróbowanym monterom.

Zamówienia miejscowe i z prowincji skutecznieamy szybko, trwale i po cenie
jak najumiarkowańszej.

Wzory i kosztorysy wysyłamy na żądanie franco.

Uskutecznią się również wszelkie naprawy

27-10-3

Zarząd państwowej fabryki
ogniotrwałych pieców kaflowych
na Stillerówce we Lwowie.

Józef Czernicki, we Lwowie Rynek 1. 28.

17-10-2

poleca swój

skład towarów rękawicznich własnego wyrobu po cenach umiarkowanych.

KAROL POKOPNY

Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 11

SKŁAD MIEBLI

i pracownia tapicerska

poleca

własne wyroby tapicerskie, meble z drzewa orze-
chowego, dębowego itd., meble gięte i żelazne,
lustra, karnisze itd.

Przyjmuje przerabianie mebli i materaców, tudzież
opakowania mebli.

13-10-5

1 złr. kwartalnie.

VI. r. istnienia.

„MYŚL“

jedyny w kraju, ilustrowany dwutygodnik
literacko-społeczny

wychodzić będzie w r. 1896, (jako szóstym istnienia)
regularnie każdego 5-go i 20-go dnia w miesiącu.

„MYŚL“ drukuje utwory powieściowe i krytyczne
pierwszorzędnych autorów polskich i obcych.

W dodatku bezpłatnym drukować będzie powieść
słynnego pisarza Piotra Lotzego p. t.

„G A L I L E A“.

Premjum bezpłatne: „Monografia posłów sejmowych“
wspaniale ilustrowane album.

Prenumerata we Lwowie wynosi kwartalnie tylko 1 złr.,
rocznie 4 złr.: na prowincyi: kwartalnie 1 złr. 15 ct.,
półrocznie 2 złr. 30 ct.

35-10-3

Adres Administracji. Lwów, Ossolińskich 11.

JAN BROMILSKI

we Lwowie, Grand Hotel.

Skład Papieru

przyborów do pisanja, rysowania i malowania.

Wyłączny skład komisowy

ksiąg handlowych

i kopiowych.

6-5-4

Wielki wybór obrazów i ram.

NARÓD

30-5-5

organ Chrześcijańskiej Partii Narodowej

wychodzi rok czwarty

we Lwowie

w dniu 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Prenumerata „Narodu” wynosi:

rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. kwartalnie 1 złr.

Dla pp. nauczycieli szkół ludowych, Kółek rolniczych, włościan, — cena znacznie zniżona.

Numera okazowe wysyłają się każdemu, kto zażąda (oprócz miast Lwowa i Krakowa) za darmo i opłacone.

Adres Redakcyi: Ul. Akademicka 1. 11. we Lwowie.

ZWIĄZEK HANDLOWY

we Lwowie, ul. Pańska 21

utrzymuje na składzie

Towary kolonialne, Herbaty, Wina, Wódki

TŁUSZCZE, MYDŁA, ŚWIECE.

Wyroby żelazne, szczerbaki i powroźnicze.

Przybory szkolne, Towary drobiazgowo.

Ceny niskie — dla sklepów fabrycznych.

Zastępstwo krajowej sprzedaży soli na miasto Lwów i powiat lwowski.

4-5-5

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

w Krakowie

wyplaca swym Członkom począwszy od 2-go stycznia 1896. roku od udziałów wpłaconych przed dniem 1-go października b. r.

pięć procent

jako zaliczkę na dywidendę za 1895. rok, którą podnieść można w Kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej.

Kraków 23. grudnia 1895.

31-5-5

Specjalny magazyn haftów

10-10-5

przyborów do haftu i krawieczyzny damskiej

pod firmą

JÓZEF KOCABIK

we LWOWIE, ulica HALICKA L. 1.

poleca towar świeży najtaniej

hafty zaczęte i wykonane na pluszu, jedwabiu, aksamicie, atlasie, suknie, filcu, kanwie zwykłej, smyrnenskiej, sudańskiej sułtan i congres.

Kanwy

Nowosć! Szwedzkie
Aidy
Camila
Congres
Cordowa
Jawy
Juty
Smyrna
Sudan
Sułtan
Zwykłe 3-100cm.

Włóczki

Prawdziwa berlińska
z marką łabędzia
Nowosć! Szwajcarskie
Brokatowe
4 nit.
Gobelinowe
Orientalne
Perskie
Smyrnskie
Sudańskie
Sułtańskie

Filozele

Filozela praw
berlin. z polyskiem
Filozela do prania
mot. 4 ct.
Filio-Floss
praw. ang.
do prania
Kordonki
Nieł złote
do prania

Wełny praw. berlińskie

na pończochy i szkarpetki dkg. po 3, 4, 5, 6, 8 ct.

Bawełny na pończochy do haftu i haczkowania D. M. C. i praw. francuskie.

Przybory do krawieczyzny: satyny, lewantyny, bruskeliny, organzyny, balejezy, bortytaśmy, sznury.

NOWOŚĆ! Pończochy i pończoski bez szwu które można podrobić z marką G. M. L. gatunek najlepszy z 6 nit. bawełny.

Wielki wybór fartuszków czarnych i do prania

Fabryka wyrobów introligatorskich
MARCELEGO ŻENCZYKOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Piekarska 1. 6.

Urządzone według pierwszych zakładów zagranicznych zaopatrzone w wielką ilość najświetniejszych ornamentów i pism, oraz zapas doborowych materiałów. Ma zaszczyt zwrócić uwagę Szanownej P. T. Publiczności na cennik swych opraw, dzieł bibliotecznych i ozdobnych, oraz cennik broszurowania dzieł i broszur.

Ceny opraw bibliotecznych

Za oprawę jednego tomu	in duo		octavo		quarto		folio	
	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
Płótno na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy	12	20	35	70				
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy, z tytułem złotym	25	40	50	75				
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, papier szagren lub francuski	30	45	70	1				
Całe płótno angielskie, z suchymi wyciskami, tytuł złoty	35	50	7	125				
Skóra na grzbiecie i rogach, papier francuski, lub płótno angielskie	50	1	150	2				
W cała skórę, brzegi złoczone, z złoceniami na okładce	2	4	6	12				
Za broszurowanie 1000 arkuszy o 32 stronach druku, sztyt	80	1	150	2				

Przyklejenie kartki liczy się za jeden arkusz, wyrzynka za dwa arkusze, tablice i rysunki obliczają stosunkowo do wyżynek.

Jak również wykonuje passepartout do akwarel i rysunków, teki na adreśa okolicznościowe, i wszelkie roboty introligatorskie i galanteryjne, od najpojedynczych do najwykwintniejszych po nader umiarkowanych cenach

Z poważaniem

M. Żenczykowski.

FERDYNAND PIOTROWSKI

16-5-3

Lwów, Żółkiewska 1. 53 A.

pracownia wszelkich wyrobów stolarskich, budowlanych, meblowych, urządzeń wystaw sklepowych, po najumiarkowszych cenach z dostawą w najkrótszym czasie.

MYDŁO SOKOLE ZNAKOMITE 25 ct.

Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna

JANA IHNATOWICZA

magistra farmacyi i chemika sądowego

10 medali zasługi

we LWOWIE.

10 medali zasługi

SKLEPY WŁASNE: przy ul. Sykstuskiej 1. 25, Halickiej 1. 11 i Kopernika 1. 3.
W Krakowie: Sukiennice 1. 20. ~~W~~ FILIE ~~W~~ W Czerniowiecach: Rynek 1. 5.
Dyplom honorowy z wystawy wszechświatowej w Antwerpii
za znakomite wyroby kosmetyczne, mydła toaletowe i perfumy, mianowicie:

PUDR KSIAŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białosć i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy. — Pudro małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędzikiem zł. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudro 70 ct., większe zł. 1.20, z łabędzikiem 1.60.

WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospow. Twarz odświeża, wybiela i wydelikatnia do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny została odznaczona medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 zł.

MYDŁO KOSMETYCZNE łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. — Usuwa piegę i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct.

111 Biała i piękna ręce!!! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnia się po kilkukrotnym natarciu Kremem Roślinnym. Stoik 80 ct.

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegę, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odnawia włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 zł. 50 ct.

ŚRODKI DO WYWIABIANIA PLAM: Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct. — Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i masłowe 20 i 30 ct. — Elilina, wywabia plamy z farb, od podłogi, flakon 25 ct. — Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — Oksalina, wywabia plamy powstałe z róży, krwi i atramentu. — Brazylina, materje czarne, wypłowiałe i poplamione, prane w Brazylii, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct. — Qullaja, do prania wełnianych i jedwabnych materji, pakiet 6 ct. — Mydło żółciowe, do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 ct.

15-5-3

MYDŁO SOKOLE ZNAKOMITE 25 ct.

przemysł fabryczny i rękodzielniczy, handel, górnictwo i sztuka

Zamawiać można w Redakcyi: Lwów, ulica Sakramentek liczba 3.

wyjdzie z druku z początkiem roku 1896.

obejmująca

GALICYJSKA KSIĘGA ADRESOWA